

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

101. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 25. października 1910.

TREŚĆ.

Zawiadomienie Marszałka krajowego o wniesionych protestach przeciw protokołowi 99. posiedzenia I. sesji IX. peryodu z dnia 19 października 1910:

Urlopy pp. Krzeczunowicza i Sapielhy.

Spis petycyi. Głos p. Stefczyka na poparcie petycyi l. s. 7669.

Wniosek nagły p. Witosa i tow. w sprawie rozszerzenia kredytu w Banku austr. węg. na melioracye, zakupno ziemi itp.

Wniosek p. Cielucha i tow. w sprawie kreowania nowego Sądu w Bobowej powiat Grybów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie zarządzeń targowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie przystanku kolejowego w Bobowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Styły i tow. w sprawie przeprowadzenia zarządzeń higienicznych w mieście Kalwaryi powiat Wadowice.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie protegowania Stanisława Czernikowskiego nauczyciela w Petrance przez c. k. Starostwo w Kaluszu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie nadawania koncesyi szynkarskich w powiecie nadwórniańskim.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie przewlekania ukonstytuowania się nowo wybranej Rady gminnej w Łączynie.

Protest posłów klubu ruskiego w sprawie protokołu 99. posiedzenia I. sesji IX. peryodu z dnia 19. października.

Protest posłów klubu rusko-narodnej organizacyi w powyższej sprawie.

Oświadczenie posłów obecnych na 99. posiedzeniu I sesji IX. peryodu w sprawie protokołu tegoż posiedzenia.

Oświadczenie Marszałka krajowego w sprawie żadanego przez p. Lewickiego imieniem posłów klubu rusko ukraińskiego sprostowania protokołu 99. posiedzenia I. sesji IX. peryodu Sejmu galicyjskiego.

Oświadczenie p. Lewickiego imieniem posłów klubu rusko ukraińskiego na powyższe oświadczenie Marszałka krajowego

Wniosek p. Bojki w sprawie przydzielenia petycyi l. s. 7373, 7374 i 7375 przy-

dzielonych komisji gminnej — komisji sanitarnej. Uchwalenie tego wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przy-

siółka Brzezina ze związku gminy Bryńce górne i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Głosy pp. Stefczyka i Skwarki
Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 30 przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. c. k. Namiestnik Dr. Michał **Bobrzyński** i Radca Dworu Stanisław **Grodzicki**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów: 127.

Marszałek. Przeciwko protokołowi z 99. posiedzenia wnieśli zarzuty pp. Lewicki i Dudykiewicz, protokół z 100 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Urlopu udzieliłem p. Krzeczunowiczowi na dni 8. P. Sapięha prosi o urlop do końca bieżącej sesji z powodu słabości.

Rozprawa otwarta. Czy żąda ktoś głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

5630. L. s. 7658. Tow. muzyczne, Sambor, p. p. Sobolewskiego, o subwencję — do kom. budżet.

5631. L. s. 7659. Stanisław Boa, nauczyciel, Jarosław, p. p. Jahla, o przyznanie dodatków pięcioletnich — do kom. szkolnej.

5632. L. s. 7660. Komitet pogorzalców gminy Sz wajkowce, p. p. Kiweluka, o zasiłek — do kom. budżet.

5633. L. s. 7661. Tow. bursy im. A. Mickiewicza w Bochni, p. p. Massa, o zasiłek — do kom. budżet.

5634. L. s. 7662. Stow. Panien Ekonomek św. Winc. a Paulo, Kraków, p. p. Wodzickiego, o subwencję na zaprowadzenie szkoły dla zawodowych pielęgniarek — do kom. budżet.

5635. L. s. 7663. Gm. Biedaczów, p. p. Żardeckiego, przeciw podziałowi pow. łańcuckiego na 2 powiaty — do kom. administracyjnej.

5636. L. s. 7664. Gm. Grodzisko górne, p. p. Żardeckiego, przeciw podziałowi pow. łańcuckiego na 2 powiaty — do kom. administracyjnej.

5637. L. s. 7665. Komitet prasy oświatowej im. M. Wysłouchowej, Lwów, p. p. Bojka, o subw. na wydawnictwo „Zorzy ojczystej“ — do kom. budżet.

5638. L. s. 7666. Wydz. pow. Jarosław, p. p. Czartoryskiego, o regulację Mleczyki — do kom. gospodarstwa kraj.

5639. L. s. 7667. Polskie Tow. gimn. „Sokół“, Radymno, p. p. Czartoryskiego, o subw. — do kom. budżet.

5640. L. s. 7668. Tow. „Sicz“, Raków. p. p. Sandulaka, o subwencję — do kom. budżet.

5641. L. s. 7669. Urząd parafialny w Tęgoborzu, p. p. Stefczyka i Styłę, w sprawie przeniesienia szynku na inne miejsce — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stefczyk. Udzielam mu głosu.

P. Stefczyk. Wysoki Sejmie!

Popieram tę petycję, gdyż rzeczywiście rozchodzi się o to, ażeby usunąć z pod kościoła i szkoły szynk szerzący demoralizację wśród młodzieży wiejskiej. I dlatego

proszę, ażeby petycję ową odesłać wprost do Wydziału krajowego dla odpowiedniego zużytkowania.

Marszałek. Do tej samej petycji zażądał głosu p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. **Styła.** Wobec wyjaśnień p. Dr. Stefczyka zrzekam się głosu.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

P. Sekretarz **Urbański:** *(czyta)*

5642. L. s. 7670. Helena Justyan, naucz. w Podłężu przez posła Czecha o policzenie lat. — do kom. szkolnej.
5643. L. s. 7671. Wydział pow. Kraków przez posła Jaworskiego o subwencyę na odrestaurowanie pomnika na kopcu Wandy — do kom. budżet.
5644. L. s. 7672. Bursa żeńska pod w. N. M. P. Stanisławów przez posła Thulliego o subwencyę. — do kom. budżet.
5645. L. s. 7673. Jan Drobot, Jarosław przez posła Bernadzikowskiego o stały dar z łaski z powodu okaleczenia w służbie kraj. — do kom. budżet.
5646. L. s. 7676. Pol. Tow. gimn. „Sokół“ Tarnów przez posła Tertila o subwencyę — do kom. budżet.
5647. L. s. 7677. Zwierzchn. gminna Delatyn przez posła Tertila o uwolnienie od podatków krajowych i powiatowych na cele asanacyjne — do kom. podatkowej.
5648. L. s. 7678. Tow. ku wspieraniu uczniów żydowskich przez posła Michałowskiego o subwencyę — do kom. budżet.
5649. L. s. 7679. Drożnicy pow. żółkiewskiego przez posła Korola o stabilizacyę — do kom. drogowej.
5650. L. s. 7680. Mieszkańcy przysiółka Grochów i Huta różaniecka przez posła Korola o przyłączenie do gminy Płazowa — do kom. gminnej.
5651. L. s. 7681. Pogorzelnicy gm Śwaczów przez posła Korola o zapomogę — do kom. budżet.
5652. L. s. 7682. Wydz. powiat. w Dobromilu przez posła Urbańskiego o 75% subwencyi na dokończenie drogi powiat. Krościenko-Bircza — do kom. drogowej

Marszałek. Proszę p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Skwarko** *(czyta)*

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie protegowania Stanisława Czernikowskiego uczytela w Petranczi przez c. k. Starostwo w Kałuszy.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Sandulaka i tow. w sprawie nadawania szynkarських концесий w nadwірнянським повіті.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Sandulaka i tow. w sprawie prowoloky ukonstituowania sia nowo wybranoji Rady hromadskoj w Łanczyni.

Sekretarz p. **Urbański.** *(czyta)*

Wniosek nagły p. Witosza i tow. w sprawie rozszerzenia kredytu w Banku austriacko-węgierskim na melioracye, zakupno ziemi i t. p.

Wniosek p. Cielucha i tow. w sprawie kreowania nowego sądu w Bobowej powiat Grybów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie zarządzeń targowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie przystanku kolejowego w Bobowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Styły i tow. w sprawie przeprowadzenia zarządzeń higienicznych w mieście Kalwaryi powiat Wadowice.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczytanego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, z wnioskiem nagłym postąpię regulaminowo, interpelacye zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie naprzód protestu p. Korola i tow.

Інтерпеліяция до ц. к. Правительства п. Куровця і тов. в справі протегованя Станіслава Черніковського, учителя в Петранці, через ц. к. Староство в Калуши.

Інтерпеліяция до ц. к. Правительства п. Сандуляка і тов. в справі наданя шинкарських концесий в надвірнянським повіті.

Інтерпеліяция до ц. к. Правительства п. Сандуляка і тов. в справі проволочи уконституованя ся ново вибраної Ради громадскої в Ланчині.

Sekretarz p. Skwarko (czyta)

Lwów, dnia 22. zownia 1910.

Do

Jeho Eks. Marszałka krajowego
Stanysława gr. Badenioho

Protyw postępowaniu i nesohłasnomu
z regulaminom sojmowim wedeniu rozpraw
na 99. zasidaniu hałyckiego Sojmu kraie-
woho wnosiat' pidpysani po mysly §. 76.
regul. sojm. ślidujuczuj

Protest:

W sprawozdaniu stenograficznym z roz-
praw 99. zasidania hałyckiego Sojmu kra-
jewoho jest' stwierdżene, szczo czerez ciłyj
czas seho zasidania trewały nepreruwno
swysty, kryki i bytie pultamy.

Z toho śliduje, szczo o perewedeniu
jakoj nybud' dyskusji i narad sojmowych
ne mohło buty besidy, tak jak fizyczno
nemohływe było czuty, o szczo sia rozho-
dyt', a tim mense ne mohły poodynokii
posły zhołoszuwały w czasi zahalnoj wzha-
ldno specjalnoj dyskusji swoich wnesenij
(§. 56 i ślidujuczi reg. sojm.) Ne może
takoz w znaczinu prawnim buty besida
o perewedeniu narad, tak jak substrat
i soderżanie seho, szczo innymo było pred-
metom zasidania, ne było poodynokim po-
słam znane — a nawit' ne widczytuwano
n. prymir zakona o szkołach realnych
i ynszych bilszych wnesenij, ktorii innymo
były predmetom debaty i riszenia.

Wo wydu takoho stanu riczej takiji
ważniji sprawy jak zamknenie rachunkiw
Banku krajewoho za r. 908 i 1909, zmiana
zakona krajewoho o szkołach realnych, —
utworenie patronatu dla rukodiła i dribno-
ho promysłu ne były i ne mohły buty
peredyskutowani i uchwałeni, a mnymi
riszenia sut' neważni, — a to tak zi sta-
nowyska prawnego samoho regulaminu
sojmowoho (§. 39. 52 do 62 regul. sojm.)
jak i zi wzgladu na toje, szczo mimiczne
połahodżuwanie w Sojmi jakojnebut' spr-
awy, — a tim mense spraw ważnych, jak
wysze nawedeni bez dania możnocy po-
odynokym posłam brania uczasty w dy-
skusji jest' tilko fikcjeju faktiw, ne zho-
dnoju z powahoju Sojmu.

Z tych wzgladuw wnosiat' pidpysani
sej protest i wnosiat' na jeho widczytanie
na ślidujuczim zasidaniu.

Korol, Hanczakowski, Krysowatyj, Dr.
Krynickij, Tracz.

Marszałek. Protest ten będzie dołączony do protokołu z 99. posiedzenia.

Proszę o odczytanie protestu p. Dudykiewicza i tow.

Sekretarz p. Skwarko (czyta)

Львів дня 22. жовтня 1910.

До

Его Ексц. Маршалка краєвого
Станислава гр. Баденього

Против поступованю і несогласному
з регуляміном соймовим веденю розправ
на 99. засіданю галицького Союму крає-
вого вносять підписяні по мисли §. 76.
регул. сойм. слідуючий

Протест:

В справозданю стенографічним з роз-
прав 99. засіданя галицького Союму крає-
вого єсть стверджене, що через цілий
час сего засіданя тревали непреривно
свисти, крики і біте пультами.

З того слідує, що о переведеню
якої небудь дискусії і нарад соймових
не могло бути бесіди, так як фізично
неможливе було чути, о що ся розходить,
а тим менше не могли поодинокі послі
зголошувати в часі загальної зглядно
спеціальної дискусії своїх внесень
(§. 56 і слідуючі рег. сойм.) Не може
також в значіню правнім бути бесіда
о переведеню нарад, так як субстрат
і сoderжанє сего, що мнимо було пред-
метом засіданя, не було поодиноким по-
слем знане, а навіть не відчитувано н.
примір закона о школах реальних і інших
більших внесень, которії мнимо були
предметом дебати і рішеня.

Во виду того стаю річей такїї
важніє справи, як замкнеє рахунків Бан-
ку краєвого за р. 1908 і 1909, зміна за-
кона краєвого о школах реальних, утво-
реє Патронату для рукоділа і дрібного
промислу не були і не могли бути пере-
дискутовані і ухвалені, а мними рішеня
суть неважні — а то так зі становиска
правного самого регуляміну соймового
(§. 39, 52, до 62 регул. сойм.) як і зі
взгляду на тоє, що мімічне полагоджу-
ване в Союмі якоїпобудь справи, а тим
менше справ важиих, як висше наведеніє
без даня можности поодиноким послам
браня участі в дискусії єсть тілько
фікцією фактів, не згодною з повагою
Союму.

З тих възглядів вносять підписані
сей протест і вносять на его відчитанє
на слідуючій засіданю.

Король, Ганчаковскій, Крисоватий,
Др. Криницькій, Трач.

K' Wysokomu Krajowemu Sejmowi Królestwa Galicyzny i Włodziimirii s Krakowskim Welykym Kniżestwom.

Protest

niye pidpysawszych sia posłow po powodu nesohlasnoho s regulamynom perewedenija 99. zasidania I. sesji, IX. peryjoda, sostajawszoho sia 19. n. st. oktobrza 1910 h.

Na osnovaniju § 76 regulamyna, pryjatoho Wys. Sejmom 10. oktobrza 1907 i obowiazuwajuszczoho Wys. Sejm i jeho Marszał, izłahajem nasz protest zajawlenyj namy w 100 zasidaniji I. sesyi IX. peryjoda sostojawszemsia 22. oktobrza 1910 jak ślidujet:

W protokoli 99 zasidania I. sesyi IX. peryjoda Sejma, sostojawszoho sia 19 oktobrza 1910 znaczyt sia, szczo weś porjadok dnia, naznaczenyj dla seho zasidania obnymawszij 17 toczok pereweden i riszen.

Wsi posły podpysuwajuszcziji sej protest prysustwowaly w skazanom zasidaniu od naczała do konca i chotia ślidyły za chodom zasidania so wsim wnymanijem iz sobstwennoho nabludenija nyczoho ne znajut o tom, szczo k porjadku dnia było prystupłeno, a ne to, szczo porjadok dnia był pereweden i iszczerpan.

Ustanowlam, szczo posli toho jak przed prystupłenijem do porjadku dnia p. Lewyckij predložył zakryty zasidanie, pp. Leo i Stapinskij predložyli pereryw zasidania, takij pereryw był rozporjadžen. E. P. H-nom Marszałom, szczo zasidanie było žnow odkryto tolko o 12 h s 5 myn, szczo posli odkrytija zasidania deržaly riczy pp Leo, Stapinskij, Lewyckij i E. P. Marszał i poslidowało hołosowanije, szczo zasidanie było zakryto w 12 h 40 myn. i szczo ślidowatelno ne było wremeny i tim samym fizycznej wozmożnosti perewesty i riszty 17 toczek porjadka dnia, iz kotorych mnohiji soderžaly w sobi objemystyi projekty zakonow i trebowały wtorocho i tretoho czytania.

Jesłyże odnako, wopreky fizycznej wozmożnosti porjadok dnia był dijstwytelno pereweden i iszczerpan, to ony moħło poslidowaty tolko obojdenijem objazywajuszczych predpysanij regulamyna i s jawnym naruszenijem praw posłow i zakonodatelnoho awtoryteta Sejma.

Ustanowlam, szczo posli odkłonenija hołosowanijem predłożenija p. Lewyckoho trebawawszoho zakrytia zasidania, woznyk w cały zasidaniij prosto oħłuszajuszczij szum, kryk, rew, swyst, stuk i t. d. i prodolžal-

К Високому Краєвому Сейму Королєвства Галичини і Влodziimirii з Кравковским Великим Княжеством.

Протест

ниже подписавших ся послов по powodu несогласного с регуляминоm переведенія 99 засіданія I. сесії IX. періода, состоявшого ся 19. н. ст. октября 1910.

На основанію § 76 регулямина, принятого Вис. Сеймом 10. октября 1907 і обовязувающого Вис. Сейм і его Маршала, излагаем наш протест заявлений нами в 100 засіданій, I. сесії IX. періода, состоявшем ся 22 октября 1910, ак слідуеть:

В протоколї 99 засіданія, I. сесії, IX. періода Сейма, состоявшого ся 19. октября 1910, значить ся, що весь порядок дня, назначенний для сего засіданія, обнимавший 17 точок переведен і рішен.

Всі послї подписивающїї сей протест присутствовали в сказанном засіданію од начала до конца і хотя слїдили заходом засіданія со всім вниманіем із собствениного наблюденія ничего не знают о том, щоби к порядку дня було приступлено, а не то, щоби порядок дня бил переведен і ищерпан

Установляем, що послї того, як перед приступленіем до порядку дня п. Левицкий предложил закрити засіданє, pp. Leo і Стапінський предложили перерив засіданія, такий перерив був розпоряджен Є. Пр. Г-ном Маршалом, що засіданіє було знов открито, только о 12 г. з 5 мин.. що послї откритія засіданія держали річи pp. Leo, Стапінський, Левицкий і E. P. Маршал і послїдовало hołosowanіє, що засіданіє було закрито в 12 г. 40 м. і що слїдовательно не було времени і тим самим фізической вожможности перевести і рішити 17 точек порядка бня, із которих многїи содерžали в собі обемистїи проекти законow і требовали wtorocho і третого читанія.

Єслиже однako, вопреки фізической вожможности порядок дня бул дійствительно переведен і ищерпан, то оно моħло послїдовати только обойденіем обявляющих предписаній регулямина і з явним нарушеніем прав послов і законодательного авторитета Сейма.

Установляем, що послї odkłonenія hołosowanіем предложенія п. Левицкого, требаввшого закритія засіданія, возник в сали засіданій просто oħлушающий шум, крик, рев, свист, stuk і т. d. і prodolžal

sia neosłabno vse wremja aż do zakrytija zasidanija.

Ustanowlajem, szczo wsia Pałata i E. P. Marszał naszedszyś pod wpeczatlinijem neożydannoj demonstraciji, po krajnoj miri perwych 5 mynut wyżydały jej prekraszczeniya i tolko wo wremija poslidujuszczich 15 mynut naczałaś mymyczeskaja ihra meždy trybunoju Marszała i czastju posłow, kotoryji automatyczesku so stremytelnoju bystrotoju to podnymały, to opuskały ruki.

Posły podpysuwajuszcziji sej protest ne prynymały nijakoho uczastija ny w demonstraciji sumom ny w demonstraciji mymykoju tolko nabludały za wsim proischodiaszczym.

I na sem osnovaniju, szczo my ne słyszały i nykto ne moh słyszały hołosa E. P. Marszała i tim samym prystuplenija k obsudżeniju otdilnych toczeł prohammy my ne słyszały i nykto w Pałati ne moh słyszały dokładczykow, my jich ne zamičzały na trybuni, tak jak na trybuni tołyłyś mnohiji posły, my ne słyszały pryrywa k posłam, zajawlałyś k hołosu my riszytelno ne słyszały i ne zamičtyły, szczo by kto nybud a w osobennosty p. Mariewskij zajawyl jakuju tu rezoluciju, my woobszče ne mohły rozobratyś w tom, szczo pryischoďyło, ne mohły zajawytyś k hołosu, chotia my chotily pry obsudżeniju tych czerezwyčajno waźnych zakonoprojektow i rozkłaďow jakiji nachodyłyś w porjadku dnia, w ispołneniji naszych posolskich objazanosty zajawytyś k hołosu i otmityły naszu i naszych wyborcow toczku zrinija.

No my były łyszeni seho perwoho i hołownoho posolskoho prawa, zakonoprojekt o izmineniju krajewoho zakona o realnych szkołach, kotoryj dołžen, by służyty obrazcem dla reformy realnych szkoł w ciłoj derżawi, dokład bankowoj komisji o kraj. Banku, odnosiaszczij sia k samym żyznym interesam ciłoho kraja, obrazowanie patronatu kraj. dla remesła i mełkoho promysła nałahajuszczje na kraj milijony objazatelstwa i wrizywajuszczje sia hłuboko w ekonomyczeskiji i narodnyji odnoszenija kraja i mn. dr. były riszeni bez wsiakoho obsuđzenija i zastanowlenija.

Takojе perewedenije protyworiczyt bukw i duchu regulamyna, naruszajet prawa posłow, podrywajet awtorytet Sejma i dowirje k jeho zakonodatelnoj roboti i serioznosty u narodonaselenija.

Potomu nasz protest wpołni opravdan.

My predlahajem jeho proczytanije

ся неослабно все время аж до закрытия засіданія.

Установляем, що вся палата і Е. П. Маршал нашедшись под впечатлінем неожиданной демонстрації, по крайной мірі первых 6 минут вижидали єї прекращенія і только во время послідующих 15 минут началась мимическая ігра между трибуною маршала і частью послов, которіи автоматическу со стремительною бистротою то поднимали, то опускали руки.

Посли подписывающіи сей протест не цринимали ніякого участія ни в демонстрації сумом не в демонстрації мимикою, только наблюдали за всим проісходящим.

I на сем основанію, що ми не слішали і нікто не мог слішати гоłosа Е. П. Маршала і тим самим приступленія к obsudženію otdільных точек программы, ми не слішали і нікто в палаті не мог слішати докладчиков, ми їх не замічали на трибуні, так як на трибуні толпились многіи послы, ми не слішали пририва к послам, заявлятьс к гоłosу ми рішительно не слішали і не замітили, шоби кто нибуть а в особенноти п. Маріевскій заявил якую ту резолюцію, ми вообще не могли розобратись в том, що приісходило, не могли заявитьс к гоłosу, хотя ми хотіли при obsudženію тих чрезвычайно важных законопроєктow і докладов, якіи находились в порядку дня, в ispołnenіи наших посольских обязанностей заявитьс к гоłosу і otmітили нашу і наших wyborcow точку zrinія.

Но ми були лишени сего первого і головного посольского права, законпроєкт о izminenію kraєwoho zakona o realnych szkołach, kotoryj dołžen, bi sluzhiti obrazcem dla reformy realnych škol w ciłoj derżawi, dokład bankowoj komisii o kraєvіm Banku, odnosящij ся k самим жизненным интересам ciłoho kraja, obrazovanie patronatu kraєv. dla remesla і mełkoho promysla, nalaгающее на край мiлiони обязательства і wrizывающее ся глубоко в экономическiй і народнiй oтношенія kraja і mn. dr. были рішені без всякого obsuđженія і zastanowlenія.

Takoe perewedenіe protyworiczyt bukwі і duchu regulamyna, naruszajet prawa posłow, podrywajet awtoritet Sejma і dowіre k ego zakonodatelnoj robotі і serioznosti narodonaselenija.

Potomu наш протесъ в полні оправдан.

Ми предлагаем его прочитанє і при-

i prysojedynenije k protokołu osporennoho | соединеніє к протоколу оспоренного нами
namy zasidania. | засіданія.

Dudykewycz, Kołpaczkewycz, Senyk, My- | Дудикевич, Колпачкевич, Сенік, Миро-
roniuk-Zajaczuk. | нюк-Заячук.

Marszałek. Protest ten będzie dołączony do protokołu z 99. posiedzenia.

Według regulaminu wnieśli obecni na posiedzeniu sejmowem w dniu 19. października 1910 postowie oświadczenie, które również będzie odczytane i do protokołu z 99. posiedzenia dołączone. Proszę p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Na protest posłów Lewickiego i tow. wniesiony do protokołu obrad Sejmu z dnia 22. października b. r., posłów Korola i tow. zgłoszony ustnie na posiedzeniu z tegoż dnia, posłów Dudykiewicza i tow., zapowiedziany na posiedzeniu z tegoż dnia, wszystkich wyżej wymienionych przeciw ważności obrad i uchwał Sejmu zapadłych w dniu 19. października b. r. wnoszą podpisani postowie sejmowi, jako obecni na owem posiedzeniu następujące

Oświadczenie.

Stwierdzamy, że całe posidzenie sejmowe z dnia 19. października 1910 odbyło się mimo usiłowania posłów klubu ukraińskiego udaremnienia posiedzenia za pomocą krzyków, gwizdania i bicia pulpitemi, zupełnie zgodnie z postanowieniami regulaminu sejmowego. Stwierdzamy w szczególności, że wszystkie sprawy, będące przedmiotem obrad i uchwał, były przedstawione prawidłowo, wnioski i projekty ustaw były przez referentów odczytane, nad każdym z osobna i w każdym czytaniu była przez JE. Marszałka kraj. otwartą rozprawa, najpierw ogólna, następnie szczegółowa, rozprawy zatem były wszystkie dostępne i wszystkim zrozumiałe, o ile ktokolwiek z posłów nie miał się interesować. JE. Marszałek krajowy zapytywał wcale nie sposobem mimicznym, lecz donośnym głosem, kto żąda głosu, tak w rozprawach ogólnych jak szczegółowych, gdy nikt głosu nie żądał, ogłaszał rozprawę za ukończoną i poddawał sprawę pod głosowanie przez podniesienie rąk. Gdy znaczna większość głosów za wnioskami komisji się oświadczała, ogłaszał JE. Marszałek uchwalenie wniosków i projektów ustawowych. Każdy, ktokolwiek tego sobie życzył, mógł przyjść do głosu, czego dowodzi przykład, iż poseł Maryewski w rozprawie nad nowelą do ustawy o szkołach realnych zgłosił poprawkę i poprawka ta została większością głosów uchwalona.

Stwierdzamy, że rozprawy na posiedzeniu z dnia 19. października 1910 r. tylko dla tego nie trwały długo, że z wyjątkiem JE. Marszałka kraj. referentów i wspomnianego już posła Maryewskiego, nikt głosów nie żądał i nikt rozpraw nie przewlekał.

Jest rzeczą możliwą, że postowie, wnoszący protest, o ile sami uczestniczyli w okrzykach, hałasach, nie słyszeli wniosków odczytywanych przez referentów, okoliczność ta jednak, niezależna od JE. Marszałka i większości Sejmu, nie może mieć żadnego wpływu na ważność obrad i powziętych uchwał.

Wobec takiego faktycznego stanu rzeczy odpadają zarzuty wniesione przeciw ważności sejmowych obrad i uchwał z dnia 19. października b. r. O ile zaś zarzuty te zwracają się przeciw JE. Marszałkowi, podpisani stwierdzają, że postępowanie JE. Marszałka było zupełnie zgodne z przepisami regulaminu sejmowego i nacechowane troską i stanowczą wolą uszanowania praw konstytucyjnych, powagi i godności Sejmu.

We Lwowie, dnia 24. października 1910.

Wodzicki, Garapich, W. Korytowski, Piniński, Stadnicki, St. Tarnowski, Dembowski, Stefczyk, A. Lubomirski, Laskowski, Cielecki, Pilat, Krzysztofowicz, Bandrowski, Leo, Głabiński, Brykczyński, Adam, Rutowski, Zdz. Tarnowski, Bojko, A. Brunicki, Witos, Stapiński, Czecz, Zardecki, Krężel, Bernadzikowski, Cieluch, Styła, E. Mycielski, Jedynak, Kędzior, Lewakowski, Woreszczyński, Maryewski, Abrahamowicz, Wrześniowski, Onyszkiewicz, Vivien, Tyszkiewicz, Paygert, Sobolewski, Władysław Kraiński, Niezabitowski, Mars, Moysa, Gorayski, Goluchowski, Czarkowski-Golejewski, J. Brunicki, Götz, Skarbek, Hupka, Komorowski, Sare, Thullie, A. Theodorowicz, Wł. Czaykowski, Michałowski, Federowicz, T. Cieński, Konopka, Rittel, Horodyski, Wasung, Halban,

Milewski, Urbański, Winc. Kraiński, Starowieyski, Marszałkowicz, Skrzyński. Merunowicz, Jędrzejowicz, Sala, Schnell, Jaworski, Schätzel, Gniewosz, Czaykowski, Starzyński, Ciuchciński, Bednarski, Obertyński, Jabłoński, Czartoryski, Cielecki, J. Korytowski, Maiss, Tertil, St. Mycielski, Górski, Zamoyski, Sozański, St. H. Badeni, Pastor, Dąbski.

Marszałek. Oświadczenie to będzie również dołączone do protokołu z 99-go posiedzenia.

Wysoki Sejmie:

Na ostatnim posiedzeniu pp. Lewicki i towarzysze zażądali sprostowania protokołu z 99-go posiedzenia w pewnych ściśle określonych częściach tego protokołu, Już na ostatnim posiedzeniu oświadczyłem, że stosując się ściśle do regulaminu, zbadam, o ile te zarzuty są usprawiedliwione i oświadczę Wysokiej Izbie, czy i o ile gotów jestem zarządzić sprostowanie tego protokołu i że ewentualnie umożliwię, by Wysoka Izba uchwałą swoją w tej sprawie powzięła postanowienie. Ponieważ w tego rodzaju rzeczach każde słowo ma znaczenie, przeto przy każdym ustępie odczytałem tekst proponowany przez p. Lewickiego w języku ruskim i w języku polskim.

Pp. Lewicki i towarzysze żądali przedewszystkiem, aby ustęp protokołu, który mówi:

„Powstają, okrzyki, wrzask, trąbienie, gwizdanie i bicie w pulpity ze strony posłów klubu rusko-ukraińskiego“, należy uzupełnić dalszym ustępem „te ogłuszające demonstracje trwają dalej!!“

(*po rusku*)

| | |
|--|---|
| <p>Powstają okrzyki, weresk, trąbienie, swystanie i bicie w pulpity ze strony klubu rusko-ukraińskiego“ należy dopownyty dalszym ustępem: „ta otsi ogłuszajuczi demonstracyji trywajut' dalsze“.</p> | <p>„Повстають окрики, вереск, трублєне, свистанє і бите в пульти зі сторони послів клубу руско-українського“ належить доповнити дальшим уступом „та отсі оглушуючі демонстрації тривають дальше“.</p> |
|--|---|

Co do tego pierwszego żądania mam zaszczyt oświadczyć, że równocześnie zarządzam sprostowanie tego ustępu w myśl życzenia p. Lewickiego z wyjątkiem jednego słowa, mianowicie słowa po rusku: „ogłuszajuczi“, po polsku: ogłuszające“, — a to z tego powodu, że protokół może zawierać tylko fakta ale nie może zawierać subiektywnych wrażeń.

Czy coś kogoś ogłuszało, czy nie, jest rzeczą jego subiektywnego uczucia i jednego może coś ogłuszać, drugiego nie. Zatem niezaprzeczając, że to mogło ogłuszać szanownych posłów protestujących, nie mogę stwierdzić jako fakt, że ogłuszało wszystkich. Pozatem słowem jednak zażądam sprostowania tego ustępu w myśl życzenia p. Lewickiego.

Po drugie zażądali p. Lewicki i towarzysze: (*czyta*):

„Przy każdym punkcie dziennego porządku należy dodać, że posłowie klubu rusko-ukraińskiego protestowali przeciw niezgodnemu z regulaminem traktowaniu tych spraw“.

(*po rusku*):

| | |
|---|---|
| <p>Pry koždij toczci dnewnoho porjadku należy' dodaty, szczo posły klubu rusko-ukraińskoho protestowały protywn nezhdnoho z regulaminom traktowania sych spraw.</p> | <p>При кождій тоці дєвнього порядку належить додати, що послї клубу руско-українського протєстували против незгідного з регуляміном трактованя справ.</p> |
|---|---|

Co do tego drugiego ustępu, to nie zaprzeczając wcale, że posłowie ruscy mogli protestować przeciwko temu, muszę jednak stwierdzić, że ja tego protestu nie słyszałem, co zresztą sami posłowie mogą potwierdzić, skoro utrzymują, że nie słyszeli tego, co ja mówiłem; o ileż przeto mniej mogłem ja słyszeć to, co oni mówili.

(**P. Staruch.** To cikaswe, szczošte wsio чуły, tilky toho ni!) (То цікаве, щосьте всьо чули, тільки того ні).

Nie zaprzeczając przeto wcale, że oni mogli protestować, muszę jednak oświadczyć, że ja tego protestu nie usłyszałem.

Po trzecie zażądali pp. Lewicki i towarzysze (*czyta*):

„Przy każdym punkcie porządku dziennego należy dodać, względnie sprostować,

że nie odczytywano wniosków ani projektów ustawy, jakoteż, że sprawozdawcy wychodzili na trybunę, ale z przyczyny nieustającego wrzasku, ustępowali po kilku chwilach“.

(po rusku):

„Pry koždij toczi dnewnoho porjadku należyt' dodaty, zhladno sprostuwaty, szczo ne widczytuwano wneskiw ani zakonaprojektiw, tak jak sprawozdawci wychodły na trybunu, ałe zadła neustajuczoho weresku, ustupały po kilkoch chwylach“.

„При кождій точці дневного порядку належить додати, зглялио спростувати, що не відчитувано внесків ані закона проєктів, так як справоздавці виходили на трибуну, але задля неустаяючого вереску, уступали по кількох хвилях“.

Wobec tego muszę oświadczyć i przyjmuję za to osobistą odpowiedzialność, że postępowałem tak, jak postępowałbym w każdym innym wypadku, t. zn., że zapytywałem, czy Izba uwalnia sprawozdawcę od czytania, prosiłem następnie o odczytanie wniosków i stwierdzam pod moją odpowiedzialnością, że te wnioski były przez sprawozdawców odczytywane. Wskutek tego nic zrobić nie mogę.

Niech mi wolno będzie przytem zaznaczyć, że, jeżeli ktoś zarzuca, że wykonywałem swój obowiązek tylko mimiką, iż bardzo żałuję, że panowie interpelanci nie byli łaskawi odwiedzić mnie po posiedzeniu; wówczas może byliby stwierdzili, że stan mego głosu i stan moich sił nie był taki, jakimby był, gdybym był jedynie mimicznie występował w tym Sejmie.

Wobec tego co do punktu III. nie mogę sprostować protokołu, jak sobie p. Lewicki życzy.

Co do 4-go punktu (czyta):

Przy każdym punkcie porządku dziennego należy dodać, że z powodu ogłuszających wrzasków w sali posiedzeń nie było słycaś słów Marszałka krajowego.

(po rusku):

„Pry koždij toczi dnewnoho porjadku dodaty, szczo zadła ohłuszajuczych wereskiw w sali zasidania ne buło czuty słiw Marszałka krajewoho.“

„При кождій точці дневного порядку додати, що задля оглушаючих вересків в салі засідання не було чути слів Маршалка краєвого.“

Otóż wobec tego — nie narzucając wcale mego zdania — na dowód, iż szanowni panowie mój głos słyszeli, powołuję się na cały szereg posłów, siedzących w ostatnich ławach, którzy przezemnie nie pytani zgłosili się tego samego dnia i oświadczyli mi, że wszystko to, co mówiłem; powiedzmy. krzyczałem, słyszeli z całą ścisłością. (Potakiwania).

Jestem gotów wymienić tych posłów. Nie twierdząc wcale, że szanowni panowie interpelanci słyszeli, muszę stwierdzić, że inni posłowie, siedzący w tem samym ugrupowaniu sali, co panowie, słyszeli dokładnie to, com mówił. A niech mi wolno będzie przytem dodać, że tak dalece ściśle stosowałem postanowienia regulaminu, iż zrobiłem więcej, jak byłem obowiązany, bo (nie mogę teraz stanowczo powiedzieć, czy to było przy ostatniej czy przedostatniej kwestyi porządku dziennego) posłałem sekretarza Theodorowicza z kancelaryi sejmowej do p. posła Lewickiego z zapytaniem, czy nie żąda głosu. Do tego obowiązany nie byłem a jak dalece chciałem umożliwić wszystkim a więc i szanownym panom zabranie głosu, to powołuję się na p. Theodorowicza, któremu się pytał, czy moje polecenie wykonał i który mi oświadczył, że je wykonał, że jednak p. poseł Lewicki głosu zabrać nie chce.

Wobec tego co do punktu czwartego nie mogę sprostować protokołu w myśl żądania p. Lewickiego.

Co do punktu piątego: (czyta):

„Przy końcu protokołu należy dodać, że przez cały czas usiłowanego traktowania porządku dziennego od pierwszego do ostatniego punktu, trwały nieustające i ogłuszające krzyki, wrzaski, gwizdanie i bicie pulpitami na ławach posłów rusko-ubraińskich“.

(po rusku):

„Pry kincy protokołu dodaty, szczo | przez цілий час намаганого трактования
szczerez ciłyj czas namahanoho traktowania | через цілий час намаганого трактования
dnewnoho porjadku wid perszoji do posli- | дневного порядку від першої до послі-
dnoji toczyk trywały neustajuczij i ohłusz- | дної точки тривали неустаяючі і оглушу-“

uczi kryky, weresky, swysty i bytia pulta- | ючі крики, верески, свисти і битя пуль-
my na ławkach posliw rusko-ukraińskych" | тамі на лавках послів руско-українських"

Co do tego punktu mam zaszczyt oświadczyć, że równocześnie zarządziłem, ażeby protokół w myśl życzenia p. Lewickiego został sprostowany z opuszczeniem jednak słowa: „ogłuszające“ z powodów, które na początku wymieniłem. Zresztą poleciłem sprostowanie tego ustępu w myśl życzenia p. posła Lewickiego.

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Прошу о голос.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokyj Sojme!

Високий Соїме!

Po mysły § 81 regulaminu sojmowoho ja postawyw wnesok do JE. Marszałka krajewoho na sprostowanie zmistu protokołu narad Wysokoji Pałaty z 19. zownia r. b. J. E. p. Marszałok zwoływ w czasti wdowołyty momu żadaniu, ale -w druhij czasti semu żadaniu widmowyyw.

По мисли § 81 регуляміну соймового я поставив внесок до Є. Е. Маршалка краєвого на сprostowane змісту протоколу нарад Високої Палати з 19. жовтня с. р. Є. Е. п. Маршалок зволив в часті вдоволити мому жаданю, але в другій часті сему жаданю відмовив.

Na pidstawi ustupu 6 § 81 sojmowoho regulaminu, koły Marszałok widmowyt żadaniu sprostowania, tohdy posoł maje prawo wystupyty na najblyższym zasidaniu Sojmu z wneskom o sprostowanie protokołu, znaczyt maje prawo widklykaty sia do pownoji Pałaty, szczoby poriszyla sprawu sprostowania protokołu.

На підставі уступу 6 § 81 соймового регуляміну, коли Маршалок відмовить жаданю сprostowania, тогди посол має право виступити на найближшій засіданню Соїму з внеском о сprostowane протоколу, значить має право відкликати ся до повної Палати, щоби поришила справу сprostowania протоколу.

Z uwahy odnak na zajawu, jaka tut była widczytana iz storony polskych posliw zajawljaju otsim, szczo iz seji postanowy regulaminu ne budu korystaty, bo stanowysko, zaniate pp. posłamy polskymy je nezhidne iz stanom faktycznym.

З уваги однак на заяву, яка була тут відчитана із сторони польских послів, заявляю отсим, що із сеї постанови регуляміну не буду користати, бо становиско заняте пп. послами польскими є незгідне із станом фактичним.

Ne majuczy dowirja w obiektywnist toji storony Pałaty, zajawljaju, szczo ne korystajemo z seho prawa i użyjemo inszych sredstw, szczoby perepenyty sankcju uchwalenych zakoniw. (*Brawa*).

Не маючи довіря в обективність тої сторони Палати заявляю, що не користаємо з сего права і ужиємо иньших средств, щоби перепенити санкцію ухвалених законів.

Marszałek. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Do komisji gminnej przydzielono petycyę, oznaczone liczbami l. s. 7373, 7374 i 7375. Ponieważ te petycyę należą do komisji sanitarnej, przeto wnoszę o przydzielenie ich do tej komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Brzezina z związku gminy Bryńce zagórne i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (*Aleg. 863*).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz. Wnoszę na przekazanie tego sprawozdania komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji reformy wyborczej o wniosku nagłym p. Lea i tow. w przedmiocie reformy wyborczej.

Do głosu zapisani są pp. Stefczyk, Wasung, Milewski, Sobolewski, Starzyński, Skółszewski i Leo.

Udzielam głosu p. Stefczykowi.

P. Stefczyk. Wykoki Sejmie!

Wydaje mi się, że mógłbym zgodnie z zapatrywaniem wszystkich stanowczych zwolenników reformy prawa wyborczego do Sejmu wyrazić życzenie, iżby rozpoczęta w sobotę ubiegłą debata nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej stanowiła rodzaj generalnej rozprawy, któraby ułatwiła a zarazem skróciła i uprościła przeprowadzenie ogólnych narad nad projektem ustawodawczym, gdy, daj Boże, w najkrótszym czasie przez komisję dla reformy wyborczej zostanie tu wniesiony.

Boć teraz właśnie, gdy sprawa ta niejako dojrzewa, gdy chodzi o ułożenie zasad, na podstawie których to przyszłe prawo wyborcze ma się ukształtować, byłoby rzeczą wskazaną wypowiedzieć te ogólne zapatrywania, zająć to ogólne stanowisko, z któregooby tę wielką, pożądaną i konieczną reformę prawa wyborczego wypadało przeprowadzić.

Teraz jest do tego najstosowniejsza pora.

Wówczas, gdy projekt ów z komisji przyjdzie przed tę Wys. Izbę — świadomy jesteśmy przecież tego — powinien być załatwiony już bez żadnych głębiej sięgających zmian.

Inaczej bowiem jak tylko drogą kompromisu nie dojdziemy do celu, a kompromis osiągnięty być musi już przed wniesieniem projektu ustawodawczego do tej Wysokiej Izby.

Tu w całości rzecz gotowa powinna być nam podana, tu musimy otrzymać już niejako gotowy plód, który — że tak powiem — wypadnie tylko chyba wykapać i ochrzcić a żadnych ważniejszych zmian w tym całym organizmie czynić nie będzie można.

Mniemam więc, że w takim krytycznym stadium, gdy oczekujemy i pragniemy tego, iżby w najbliższych dniach, w najbliższym czasie mogła być załatwioną sprawa tak doniosłej, tak przez wszystkich — chcę już dziś wyrazić to zapatrywanie — oczekiwanej reformy wyborczej, nie byłoby stosownem utrudniać jakimkolwiek ostrzejszym występowaniem czy nawet gwałtowniejszym słowem i wyrażeniem nastroj właściwy, to jest nastroj spokojny życzliwy i sprzyjający temu, ażeby owa upragniona przez nas rzetelnie reforma wyborcza rzeczywiście jako plód zdrowy, jako plód pożądaný, jako twór nie zadawalający wprowadzić nas wszystkich, ale wynikający z porozumienia się nas wszystkich, przed tą Wys. Izbę do ostatecznej decyzji została przedstawiona.

I dlatego sędzę, że jeżeli jakie słowa najwięcej powinnyby teraz znaleźć echo i uznanie w tej wysokiej Izbie, to zdaje mi się przedewszystkiem słowa poety, słowa wieszczka przez nas wszystkich czczonego, bo teraz właśnie najlepiej byłoby powtórzyć jego błagalne wołanie: „Stwórz w nas serce czyste, odnow w nas zmysły, z dusz wypień kąkole, złud świętokradzkich, daj nam dobrą wolę!”

Raczie więc Szanowni Panowie pozwolic, że nie będę zajmował się w tej chwili szczegółami, których obmyślenie i uradzenie należy do przeznaczonych do tego organów, więc do prezydów klubów poselskich i komisji dla reformy wyborczej, lecz że wznosząc się niejako na stanowisko ogólniejsze, z kilku punktów widzenia pokuszę się ocenić tę oczekiwaną zmianę prawa wyborczego, przed którą — mam nadzieję — przecież rzeczywiście już stoimy.

Szanowni Panowie! Już z 16 krajów austriackich trzy tylko pozostały, które potrzebują i starają się doprowadzić do skutku reformę wyborczą, a między nimi Galicya.

Uważam jednak za potrzebne tu podnieść, że doniosłość reformy prawa wyborczego do tej Wys. Izby jest dla naszego kraju całkiem inną, aniżeli zmiana prawa wyborczego do któregookolwiek innego Sejmu w krajach austriackich dlatego, że stanowisko naszego Sejmu, że jego znaczenie i jego zadania są nierównie rozleglejsze i nierównie wyższe niż stanowisko i znaczenie któregookolwiek innego Sejmu w krajach austriackich.

Wynika to przecież już bodajby ze stosunku obszaru i z samego stosunku ludności naszego kraju do obszaru i ludności innych krajów Austrii.

Musimy być świadomi tego, gdy przeprowadzamy sprawę ordynacji wyborczej do tej Wys. Izby, że przecież jesteśmy krajem 8 milionowym, że chodzi o reformę prawa wyborczego dla Sejmu w kraju, który przedstawia $\frac{1}{4}$ obszaru całego państwa. A rzecz to jest prosta, że w kraju tak liczny, któremu częstokroć 3, 4, nawet 5 in-

nych krajów austriackich ani obszarem ani ludnością sprostać nie mogą, zadania całej administracji publicznej, czy bodajby ustawodawcze są daleko rozleglejsze, daleko ważniejsze, daleko głębiej i szerzej sięgać muszą w istotę stosunków wszystkich, aniżeli w krajach takich jak np. Vorarlberg, Gradyska i Gorycyja, a bodaj Szlązk i Bukowina.

A prócz tego nie możemy spuszczać z oka tego faktu, że przecież Galicyja jest krajem, który przez swe położenie geograficzne jest niejako daleko na wschód wyciągniętem ramieniem wciskającym się na 600 kilometrów pomiędzy inne państwa, a połączonem tylko wązką przestrzenią kraju z zachodem.

Skutkiem tego położenia geograficznego, tego układu stosunków i takiego otoczenia naszego, jest też i odpowiednie ukształtowanie tego Sejmu sprawą doniosłą tak dla ludności naszego kraju, dla obu narodów zamieszkujących go, jak i dla całego państwa.

I dlatego my nie możemy akceptować tego ciasnego stanowiska, jakie może być wystarczającym przy reformie prawa wyborczego do innych Sejmów, nie możemy przyjąć za podstawę tego zapatrywania, iż tu rozchodzi się jedynie tylko o reprezentację rozmaitych interesów ekonomicznych i społecznych.

To stanowisko według mego zapatrywania byłoby za ciasne, nie odpowiadałoby faktycznym stosunkom, nie odpowiadałoby historycznemu rozwojowi i historycznym momentom, z którymi my w naszym całym ustroju ustawodawczym i działalności naszego Sejmu przecież zawsze i ciągle liczyć się powinniśmy.

Dla nas tedy te ramy prawa wyborczego, opartego jedynie na reprezentacji interesów ekonomicznych i społecznych, są bezwarunkowo za ciasne i zupełnie nie wystarczające.

To zatem jest ten pierwszy, ogólny a ważny punkt widzenia, który zdaniem mojem, przy zmianie prawa wyborczego nie powinien być z oka spuszczaany.

Jeżeli reforma prawa wyborczego była konieczną i została przeprowadzoną przez większość krajów austriackich, to niema dla mnie żadnej wątpliwości, że może najpilniejszą, najważniejszą, najnaglejszą sprawą jest ona w naszym właśnie kraju.

Jest najpilniejszą, najnaglejszą dlatego, że sprawa ta została już dzisiaj stanowczo w ten sposób postawioną, iż tylko przeprowadzenie, rozstrzygnięcie tej ważnej sprawy wytworzy tę platformę, która jest konieczną, ażeby inne ważne, od długiego czasu już oczekiwane reformy donioślejszego znaczenia może nawet dla szerokich mas ludności w pewnym kierunku, aniżeli prawo wyborcze, zostały rzeczywiście w najrychlejszym czasie przeprowadzone.

Nie wyobrażam sobie bowiem, w jaki sposób, bez załatwienia reformy wyborczej, chociaż to sprawa niewątpliwie bardzo do rozwiązania trudna, będziemy w stanie załatwić się z takimi zadaniami jak reforma ustroju gminnego przez połączenie obszarów dworskich z gminami, jak dalej sprawa emigracji, jak sprawa parcelacji (**Głosy** Bardzo słusznie!) jak sprawa podzwignięcia organizacji rolniczej zawodowej, jak reforma szkolnictwa, chociażby w celu uwzględnienia mniejszości narodowych, jak w ogóle cała sprawa wychowania publicznego, jak również sprawa uprzemysłowienia kraju itp.

I co więcej mniemam, że te sprawy pilne — nie wymieniam wielu innych — które stanowią powinny przedmiot obrad Wys. Izby, byłby łatwiejsze do załatwienia przy ustaleniu na pewien czas nowego prawa wyborczego.

Ale mam nadzieję, że nowe prawo, gdy zostanie w tej Izbie przeprowadzonem, będzie jednak ustalonem nie przez sztuczną supremację „veta kuryalnego“, nie przez ustawowe środki, utrudniające możliwość dalszych zmian.

Jest potrzeba ustalenia reformy na pewien okres czasu, czy to na jedną, czy na dwie kadencje, ale tylko przez zaspokojenie aspiracji narodowych i społecznych przeważnej części ludności tego kraju.

Dziś nie jest rzeczą wskazaną i byłoby utrudnieniem przyjscia do skutku reformy wyborczej, gdybyśmy dążyli koniecznie do tego, ażeby wprowadzić do ordynacji wyborczej przedstawicieli zawodowej organizacji rolniczej.

Takiej organizacji dotąd nie mamy. Musielibyśmy ją dopiero stwarzać a to spowodowałoby trudności pewne i zwłokę w przeprowadzeniu reformy wyborczej.

Mam jednakże to przeświadczenie, że gdy sprawa ta podstawowo załatwioną zostanie, wrócimy do wprowadzenia, obok przedstawicieli innych organizacji zawodowych, także reprezentantów zawodowej organizacji rolniczej.

Ale Wysoka Izbo! W sprawie reformy wyborczej nie rozchodzi się jedynie tylko o społeczne i ekonomiczne znaczenie tej zmiany — w tej sprawie rozchodzi się o to, czy przez dojście do porozumienia można będzie dać lepszą podstawę do rozwoju narodowego tak polskiej jak i ruskiej ludności.

Mówiąc ze stanowiska mojego narodu, chcę podnieść z naciskiem, że odpowiednie rozwiązanie i dokonanie dzieła reformy wyborczej jest koniecznym warunkiem i najlepszym środkiem doprowadzenia do gruntownego zjednoczenia narodowego. To, co dokonane zostało ku wielkiej radości i zadowoleniu wszystkich, naród kochających rodaków, to jest wstąpienie posłów stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, do Koła polskiego — to przez dokonanie się mającą reformę wyborczą powinno być dopełnione.

Wiadomo przecież, iż mimo wstąpienia do Koła polskiego przedstawiciele partii ludowej powstały nowe trudności i walki. Nie od razu walka w kraju została zakończoną, owszem w różnych kierunkach się ożywiła — i sędzę, że zadaniem obecnego Sejmu powinno być powody tej walki całkowicie usunąć.

I dlatego, jeżeli chodzi o silną reprezentację o wzmocnienie naszego stanowiska we Wiedniu, to nastąpić ono może jedynie przez zadowolenie najszerzych warstw ludności na terenie krajowym.

Ze podobnym powinno być także stanowisko i przedstawiciele narodu ruskiego, to pozostawiam im oczywiście do osądzenia, sędzę jednakowoż, że to jest ta tak bardzo daleko idąca korzyść, której przedstawiciele narodu ruskiego, gdy chodzi o jego zjednoczenie w tej Wysokiej Izbie i w tym kraju, nie powinni z oka spuszczać.

Wielkie zyski stoją przed nami otworem, jeśli zdobędziemy się na rozumny kompromis co do reformy wyborczej.

Wielkie reformy, nie wiem dla którego narodu znaczniejsze, to zdaje się od dzisiejszej siły obu tych narodów zależy — grożą nam, jeżeli do tego dzieła nie przyłożymy rzetelnie ręki, do dzieła, które jedynie drogą kompromisu do skutku dojść może.

Ale jeszcze na jeden moment z powodu pewnych wyrażonych tutaj poprzednio nie w obecnie zajmującej nas debacie, zapatrywań, muszę zwrócić uwagę szanownych Panów i podnieść głos, aby stwierdzić na podstawie mojej kilkudziesięcioletniej pracy wśród ludu polskiego, że ten głos odosobniony, jaki tu w tej Wysokiej Izbie dał się słyszeć, iż lud polski nie jest uświadomiony narodowo, że nie jest unarodowiony, obecnie już jest wielkim błędem, nie chcę powiedzieć kalumnią i oszczerstwem, ale wielkim błędem.

Słuszny protest przeciwko temu wyrażeniu podniesiony został przez jednego z włościańskich moich kolegów, ale ja to muszę stwierdzić, że lud polski jest polskim nie tylko dlatego, że jest takim rdzennie z pochodzenia i nie tylko dlatego, że odznacza się wielkim przywiązaniem do tej ziemi, która nie ma dla niego żadnej ceny i nie tylko dlatego, że w jego stroju i mowie przechowały się najczystsze pierwiastki, najczystsza spuścizna narodowa, ale dlatego, że on tęskni do tej roli, ażeby mógł dźmigać cały naród i obowiązki z tem połączone wypełniać.

Nie można się dziwić, że ten lud domaga się, ażeby dla objęcia na siebie tych wielkich obowiązków zostawiono mu swobodne pole do działania tam, gdzie o jego społeczne stanowisko, o jego najżywotniejsze materyalne interesa się rozchodzi.

Ale są też coraz liczniejsze objawy samorodnych poetów narodowych wśród ludu polskiego, poetów, których głos zawsze zwraca się ku sprawom narodowym w utworach, które choćby nawet były mniej czy więcej cennym płodem umysłu poetyckiego, jednakże zawsze brzmią nie słabiej lecz może silniej niż inne nutą, nutą narodową, patriotyczną na pierwszy zawsze plan wysuwaną.

A czy te objawy nie liczne, ale mnożące się ofiarności wśród ciężkich stosunków, gdzie trzeba każdy grosz na cele publiczne przeznaczony odejmować od ust sobie i swojej rodzinie, czy te mnożące się objawy stawiania własnym kosztem szkół lub fundowania pomników dla przedstawicieli naszej myśli narodowej, czy to Kościuszki, czy Bartosza Głowackiego, czy grunwaldzkich pomników, czy one nie są dowodem, że mimo tych trudnych warunków, mimo zajęcia przez innych tego terenu, na którym lud się swobodnie poruszać powiniem, jednak przecież ten lud tęskni do roli, która mu się należy, którą wszyscy na niego włożyć chcemy, ażeby wraz z większymi prawami także i obowiązki względem narodu mógł na siebie przyjąć i nie gorzej niż one dotychczas przez inne sfery ludności były spełniane, także ze swej strony spełniać.

O to chodzi, ale ażeby to się stało, niech mi wolno będzie znów użyć słów tego samego wieszczka: „jeszcze trzeba iskry z nieba, a nie z ziemi do rozkucia marzącego w śnie olbrzymia“. Chodzi o to, ażeby iskrą tą była sprawiedliwość wymierzona ludowi naszemu, ażeby względem ludu okazać nasze zaufanie, że wierzymy w jego unarodowienie, wierzymy, że przyjmie obowiązki, jakie z większymi prawami przyjąć na siebie powinien, i że potrafi je wykonać.

Bo okazane zaufanie nie mniej ale więcej nawet nieraz zobowiązuje jak sprawiedliwość wyświadczona.

Tu zatem o nic innego nie rozchodzi się jak o to, ażeby tym aktem, jakim jest reforma wyborcza, oparta na podstawie ludowej, demokratycznej, była wymierzona sprawiedliwość i było okazaniem zaufanie w siłę, w podstawy narodowe tego ludu. Dajcie mu Panowie sprawiedliwość, okażcie mu należące się zaufanie, a on z pewnością nie zawiedzie. (*Brawa*).

Rzecz prosta, że z tą chwilą zmieni się do pewnego stopnia stanowisko w tej Wysokiej Izbie przedstawicieli innych warstw ludności.

Przedewszystkiem więc zmieni się rola i stanowisko przedstawicieli wielkiej własności.

Osobiście twierdę zapewne zgodnie z większością lub ogółem moich kolegów, że zajęliśmy stanowisko niezbyt odporne, wobec przedstawicielstwa wielkiej własności w nowym, jak spodziewam się, Sejmie, kierując się głównie tym punktem widzenia, że rozchodzi się o to, ażeby tej Wys. Izbie, temu Sejmowi krajowemu, który opiera się na jednoizbowym systemie, dać jednak pewien surogat izby wyższej, że tedy wobec braku systemu dwuizbowego pewna reprezentacja większej własności, jako czynnika oceniającego sprawy z wyższego punktu widzenia, stanowiącego pewnego rodzaju wentyl bezpieczeństwa, dla walki opartej na podstawach agitacyjnych, jest potrzebny, a przynajmniej w dzisiejszym ustroju ciał ustawodawczych, o ile do niego tak wielką wagę, jak my do Sejmu krajowego przywiązujemy, jest pospolity.

I dlatego oczekiwać wypada, że po dokonaniu tej reformy wyborczej przedstawiciele wielkiej własności zajmą tu niejako dyskretnie stanowisko, w tym celu, ażeby tylko tam, gdzie się to nieodzowną rzeczą okaże, wkraczać z wpływami swoimi, a natomiast z reguły pozostawiać rozstrzyganie spraw ważnych i najważniejszych przedstawicielom innych sfer, czy to ludności rolniczej, czy miejskiej, którzy pomiędzy sobą sami powinni znaleźć rozrachunek i jak najmniej do rozstrzygającego głosu przedstawicieli wielkiej własności, chyba w najdonioślejszych chwilach, chyba wówczas, kiedy już inaczej stać się nie może, odwoływać się powinni.

Ale zmieni się, mojem zdaniem, nietylko stanowisko wielkiej własności w porównaniu ze stanowiskiem, jakim ono jest dziś, lecz także i rola średniej własności tabularnej, choć nie w tem znaczeniu, by własność ta zniknąć miała i jej przedstawiciele ustąpić z tej Wys. Izby.

Nie byłoby to, zdaniem mojem, wcale pożądanem, przeciwnie ja mam to przekonanie, że dopiero z chwilą wejścia w życie nowego prawa wyborczego, ta wielka rola, jaką ma w narodzie naszym jeszcze do spełnienia średnia własność tabularna, że użyję tego wyrażenia, nie chcąc innego używać, że ta rola się dopiero naprawdę znacznie i że ona na zbawienie i pożytek naszego narodu wyjdzie.

Bo jabym pragnął, ażeby ta średnia własność tabularna zajęła stanowisko przedstawicieli już nie większości, ale bodajby mniejszości naszego ludu rolniczego. Ja mam to przekonanie, że ona to stanowisko zajmie, ale z woli ludu rolniczego, obdarzona jego zaufaniem, opartem na obronie jego i swoich ale przedewszystkiem jego interesów.

Dziś nie cieszy się ona tem zaufaniem, chociaż jednostki z pomiędzy niej zasługują nieraz na największe z naszej strony uznanie i poważanie dlatego, że my dziś widzimy tę większą własność w ustroju dzisiejszym sejmowym i przy dzisiejszych stosunkach wyborczych jako reprezentanta drugiej strony, jako pełnomocnika, który ludowi zagarnął mandaty, ale nie jest jego przedstawicielem, nie jego broni interesów,

Niech oni staną się adwokatami ludu naszego, niech od niego pełnomocnictwem, otrzymają, niech się przedewszystkiem czują obowiązani ten mandat swój z rąk ludu otrzymany honorowo i uczciwie wykonać i spełnić, a wielkiego zadania w kraju naszym dokonają.

Mojem przewidywaniem jest tedy, szanowni Panowie, że po przeprowadzeniu reformy prawa wyborczego znikną raczej tacy przedstawiciele ludu, jak ja do nich dziś należę i podobni do mnie, którzy tylko z ideowych powodów stają w obronie praw ludu i jego interesów, o których nie chcę zbyt wiele powiedzieć, ale w każdym razie można to twierdzić, że ani ze soli, ani z roli, ale z tego co ich boli wyrosli i znaleźli się w tym Sejmie.

Natomiast przejdą te mandaty w ręce tych, którzy posiadają inteligencję, wiedzę i wykształcenie, ale posiadają także pewną wspólność interesów, jako rolnicy.

Oni na prawdę będą lepszymi przedstawicielami ludu rolniczego, jeżeli obdarzeni będą ich zaufaniem, jeżeli na to ich zaufanie zasłużą, aniżeli przedstawiciele tzw. inteligencji.

Sądzę, że ta zmiana będzie korzystną, że jest także pożądaną. Chodzi tylko o to, żeby ta średnia własność szlachecka nie chciała występować z takimi hasłami, które jak mam nadzieję, po raz ostatni dały się słyszeć w tej Wysokiej Izbie, gdzie się mówiło nawet z pewną dumą, że „jakikolwiek będzie to nowe prawo wyborcze, to my zawsze zostaniemy czwartem wprawdzie kołem, ale zawsze przedniem“.

Moi Szanowni Panowie, gdy się wspomina o tych słowach, których nie przypominam bynajmniej dlatego, iżby występować tu z jakimkolwiek zarzutem lub oskarżeniem, ale jedynie, aby scharakteryzować swoje stanowisko, to mimo woli nasuwają się słowa poety, którego przewidywania znakomicie się sprawdzają, a który właśnie powiedział tej szlachcie, że:

„Wie się ona przeznaczoną do noszenia tu korony,
Lecz jedyną dziś koroną, wylać ducha na miliony.
Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszm wszystkim iskry z nieba“.

Niech ta średnia polska własność szlachecka weźmie na siebie to posłannictwo, niech z tem posłannictwem idzie do ludu, niech do tego serca, do jego ambicyi szlachetnej narodowej zaapeluje, a wówczas znajdzie zaufanie i łatwo potrafi znaleźć drogę, aby swojego dobrego ducha, aby swoje lepsze tradycje, ażeby swoje największe obowiązki, od których się nie usuwa, w to wierzę i o tem jestem przekonany, przelać i wylać na te miliony, które niechby ona w takim razie tu w części znacznej reprezentowała.

A jeżeli moi szan. Panowie mówi się tu o uświadomieniu narodowem, jeżeli wyciąga się z tego pewne konsekwencje, wymagające ustępstw dla kompromisowego dojścia do skutku reformy, to do kogoż więcej jak do tych, którzy od dawien dawna najwięcej i najbardziej byli uświadomieni, powinniśmy zaapelować?

Od kogoż więcej ofiar powinniśmy się słusznie domagać dla dojścia do skutku tej reformy, jak nie od tych, którzy inteligencją, świadomością narodową powinni być jak najwięcej przeniknięci i w imię właśnie interesu narodowego, który lepiej rozumieją, bo lepiej są uświadomieni, ułatwić powinni przeprowadzenie pomyślanej reformy prawa wyborczego.

Dlatego, jeżelibyście szanowni Panowie nie 4 ale 10 lub nawet 20 mandatów opuścili na korzyść ludu, żadnego stąd nie byłoby uszczerbku dla waszego tu stanowiska, bo wszystkie wówczas w Wasze ręce wróciłyby i jabym do tego najwięcej zachęcał.

A jeżeli od tej strony Izby pozwolę sobie zwrócić się także do przedstawicieli demokracji naszej, to sądzę, że mam może i w tem także tytuł do tego, że zawsze stawałem na stanowisku tej polityki, która nas, lud rolniczy, przedstawiciele ludu rolniczego i przedstawiciele miast nie rozdziela lecz zbliża ku sobie i łączy, że należałem do tych członków tej Wys. Izby, którzy nie szukali tego, co oddala, lecz którzy szukają zawsze tego wszystkiego, co wspólną naszą pracę ułatwia i wspólną drogę przystuje.

Dlatego mniemam, że wolno mi zwrócić się także i do przedstawicieli stronnictwa po tej lewej stronie Wysokiej Izby zasiadających, ażeby również stanowiskiem swoim, roszczeniami za daleko posuniętymi nie utrudniali doprowadzenie do skutku dobrej reformy wyborczej, ażeby uznali to, że i do nich także w wielkiej części należy dokończenie tej reformy już nie prawa wyborczego, ale reformy ustroju naszego narodowego, bo przecież oni byli tymi, — to trzeba im przyznać i oddać prawdzie świa-

dectwo — więc oni, tj. posłowie po tej stronie Izby zasiadający byli tymi, co jak najgoręcej w przeszłości stawali w obronie ludu polskiego, rolniczego i dążyli do jego unarodowienia i podniesienia społecznego i politycznego.

Nie chciałbym tedy, ażebyśmy tę reformę tu przeprowadzali pod znakiem zaostrezenia się stosunków pomiędzy ludem polskim i jego przedstawicielem i a przedstawicielami demokracji miejskiej.

Owszem mniemam, że byłoby rzeczą wielce pożądaną, iżbyśmy nie dopomagali tym prądom z zachodu, ale nie słusznie do nas przenoszonym, które na pierwszy plan wysuwają z jednej strony ekskluzywną obronę interesów miejskich, przemysłowych, handlowych, mieszczańskich, z drugiej strony interesów agrarnych.

Gdybyśmy byli narodem, krajem, w którym równoważą się te czynniki, mieszczaństwa i rolnictwa, to możnaby uważać, że przyszedł już czas, w którym nie jesteśmy w możności usunąć się od tej zaciętej walki, lecz wówczas w znacznej mierze usprawiedliwionej pomiędzy systemem agrarnym a przemysłowym.

Ale w kraju, gdzie mamy $\frac{3}{4}$ ludności rolniczej, a ćwierć wszelkich innych zawodów nie tylko przemysłowych, jeszcze zdaniem mojem nie przyszła pora na to, aby te dwa interesy, miasta i wsi sobie przeciwstawiać, owszem, w naszym wspólnym interesie leży, aby najdalej odsuwać tę walkę, która pewnie kiedyś przyjdzie, ale która dziś więcej szkód niż pożytku wyrządzićby musiała.

Miasto potrzebuje dziś przedewszystkiem wsi, jako konsumenta i jako dostawcy najzdrowszych, najdzielniejszych, najwięcej unarodowionych elementów dla zasilenia życia miast, jego przemysłu i handlu.

Na odwrót znowu w naszym już przeludnionym, a jeszcze rolniczym przeważnie kraju, kwestya zajęcia nadmiaru ludności nie w rolnictwie lecz bez dalszego obciążenia naszej ziemi, obciążonej już zanadto ludnością, polega na tem, aby część tej ludności znajdowała odpyływ do zajęć przemysłowych i handlowych miejskich, żeby się zajęła rękodzielnictwem, przemysłem i handlem.

Dlatego jestem przekonany, że jakkolwiek reforma nastąpi, to na tej drodze powinniśmy wzajemnie się wspierać, a usuwać przeszkody i drażniące nas kwestye.

Chodź więc o to, ażeby Szanowni panowie nie wysuwali błędnych z ekonomicznego, politycznego i społecznego stanowiska, kwestyi, które utrudniają dobrobyt rolnictwa, które bezpośrednio podcinają byt rolnikowi.

My to rozumiemy doskonale i po tej i po tamtej stronie tej Wysokiej Izby, że dziś podniesienie dobrobytu polega tak w miastach jak na wsi przedewszystkiem na podniesieniu rolnictwa, na dźwignięciu naszej produkcyi rolniczej; wzrost dobrobytu tych mas ludności, które reprezentują podstawę naszego rodzimego rolnictwa, potrzebny jest niemniej naszym miastom aniżeli im samym, a szkodzimy obu stronom wówczas, gdy siekiere przykładamy do korzeni podnoszącego się rolnictwa.

Musimy więc z całą siłą odpierać takie zamachy i przestrzegać was, ażebyście na tę drogę nie wychodzili.

Ale jeżeli tylko tych środków unikać będziemy, to zdaniem mojem łatwo się porozumiemy, a dowodem tego nasze stanowisko, bez trudności ze strony wszystkich moich kolegów zajmowane, czy to wówczas, gdy chodziło o sprawę banku przemysłowego, czy o sprawę rękodzielnictwa, czy o sprawę drożyznianą.

Czyście z tej strony opozycję i trudności w tych sprawach znajdowali? Więc porozumienie między nami jest możliwe!

Nie przykładajcie tylko zbytnej wagi do tego, aby kosztem naszym jak najwięcej dla siebie zdobyć. Cenniejszą jest rzeczą, aby te dobre tradycje polskiej demokracji utrzymane zostały, żeby te sympatye między wami a nami i w naszym Sejmie trwały, aniżeli urwanie nam a dodanie wam kilku mandatów poselskich.

A wreszcie niech mi wolno będzie dotknąć ogólnie także i sprawy naszego stosunku do braci Rusinów. Rzecz niewątpliwa, co do której nie potrzebujemy tutaj różnić się i nie różnimy się, że w każdym razie przy zmianie prawa wyborczego do tego Wysokiego Sejmu największe korzyści, największe zdobycze nie kto inny tylko naród ruski, Rusini odnieść muszą. Pod tym względem jesteśmy wszyscy po stronie polskiej zgodni, że tak znacznego powiększenia mandatów do Sejmu, jaki uzyskają Rusini, przy naszym chętnem współdziałaniu, żadna inna strona tej Wysokiej Izby ani w przybliżeniu nie otrzyma, a to jest tem ważniejszym i cenniejszem, że równo-

częśnie te mandaty nietylko ilościowo, ale także jakościowo co do swej podstawy uledz mają zmianie.

Rzecz chodzi o to, aby dwie trzecie ludności ruskiej, nawet może więcej niż dwie trzecie obdarzyć prawem wyborczem do tego Wysokiego Sejmu, żeby tych dotąd wydziedziczonych do tej Wysokiej Izby wprowadzić i żeby im nie tylko nie utrudniać głosu i wpływu na sprawy narodowe, ekonomiczne narodu ruskiego, lecz żeby go równocześnie wyposażyć w znacznie większą liczbę mandatów.

Ja mniemam, że Rusini tę sprawę dobrze pod rozwagę wezmą i zastanowią się, że to zyskanie i stracenie w tej sprawie mają wiele ale daleko więcej do zyskania, niż do stracenia na kompromisie.

Nie dziwcie się przytem panowie, i od was, którzy przecież przez wieki całe zśliście razem z nami, musimy wymagać pewnego zrozumienia także naszego narodowego stanowiska, tak jak nam nie brak zrozumienia dla waszego stanowiska. Musimy wymagać i od was zrozumienia dla tego naszego stanowiska, że przecież my mamy czego w tym kraju i w tej Izbie bronić pod względem narodowym, my, których naród nie kończy się na granicach tego kraju, ani tego państwa, którzy wszędzie indziej doznajemy takich szkód i strat narodowych, takich klęsk, że tych resztek naszej pozycji narodowej, naszego stanowiska narodowego w interesie całego rozwoju bronić musimy.

Nie prosimy w tym względzie o żadną łaskę i pomoc z waszej strony, lecz tylko o to, ażebyście zrozumieli tę sprawę, tak samo jak my w zrozumieniu waszych aspiracji i waszych dążeń gotowi jesteśmy do podania ręki każdej chwili i do zrobienia godziwego, te dwa narodowe stanowiska równomiernie uwzględniającego kompromisu.

Ale moi Szanowni panowie! Zdać sobie trzeba sprawę z tego, że przecież jednym skokiem, jednym przewrotem nie można dokonać zupełnej zmiany sił w tej Wysokiej Izbie, że to jest wogóle nie do pomyślenia, i że zmarnowanie swoich własnych sił na próby rewolucyjnego — powiedziałbym — przeprowadzenia zmiany stosunku sił jest szkodą i wielką szkodą dla ruskiego narodu a choć przynosi niewątpliwie pewne koszta walki i pewne straty także dla narodu polskiego — ale zdaniem mojem jest większem niebezpieczeństwem i większą stratą i szkodą dla narodu ruskiego.

O cóż panowie w tej wielkiej sprawie, która nas obecnie zajmuje, chodzi?

Chodzi o to, ażeby i wam wymierzyć to, co się wam słusznie należy, ażeby uznać wasze stanowisko i wasze aspiracje narodowe — a z drugiej strony ażebyśmy uzyskali przynajmniej jakie takie rękojmie, że dalsze rozszerzenie naszego i waszego stanowiska politycznego i wspólne pożycie będzie możliwe, pożycie takie, ażeby bez niszczenia nas, was podnosić.

Pozwolę tu sobie na takie porównanie:

Mnie się oto tak to wydaje, jak gdyby teraz oba narody szły w tem państwie i w tym kraju wąską a trudną ścieżką tej szczupłej autonomii, jaką dziś posiadamy.

Zanadto wąską jest ta ścieżka, ażebyśmy swobodnie obok siebie razem w górę idąc, do coraz większego rozwoju narodowego i politycznego dochodzić mogli.

(P. Makuch. Wybyście chotily ity jak | (Вибийсьте хотіли йти як панове, а ми panowe, a my jak lokaji za Wamy!) | як льокаї за Вами!)

Raczie Szanowny p. kolego mi pozwolić, że dokończę mojej myśli.

Nie nasza wina, że obecnie ta ścieżka jest za szczupła i że obok razem zmieścić się i iść nie możemy, ale my dążymy do tego, ażeby ją jak najbardziej rozszerzyć, tylko nie starajcie się panowie o to, ażeby ułatwiać jeszcze przeciwnikom naszej autonomii, iżby oni ją jeszcze bardziej zwężali i obcinali i jeszcze bardziej innymi prądami nie leżącymi w interesie kraju podmywali. Dążymy do tego wspólnemi siłami, aby wówczas gdy jaką taką reformę przeprowadzimy, tę ścieżkę rozszerzyć i umocnić tak, ażebyśmy razem obok siebie nie w pojedynkę jeden za drugim postępować mogli.

(P. Skwarko. Wybyście nas chotily | (Вибийсьте нас хотіли з тої стежки z toji służby zipchnuty w dił.) | zipchnuti v dił.)

Wasze właśnie postępowanie mogłoby się z tym zarzutem spotkać, że gdy się nie możemy na tej wąskiej ścieżce dzisiejszej naszej autonomii razem posuwać, wy dążąc do rozwoju swego narodowego przez zepchnięcie nas w przepaść albo w rów dla siebie drogę zdobyć przagniecie.

Na to przecież my nie możemy pozwolić, lecz wszyscy przeciwko temu musimy wystąpić i to powinno znaleźć w was zrozumienie.

Jeżeli jesteśmy skłonni do tego, ażeby się teraz pogodzić na możliwych podstawach powiedzmy sobie: ustąpimy sobie tyle miejsca, abyśmy razem pracować mogli, ażeby w tych trudnych warunkach, w jakich nasz i wasz naród się znajduje, wykonywać mimo tych wszystkich przeciwności szerszą drogę dla rozwoju naszych narodów, dla dążenia do wielkich celów, które nam i wam przyświecają.

I mnie się zdaje, że w tej wielkiej pracy w sprawie reformy wyborczej, chodzi o to samo, o co w naszych jeszcze niedawnych dziejach chodziło, że walczyliśmy w tej samej rzeczy za sprawę waszą i naszą.

Nasi przodkowie nawet na pierwszym planie stawiali sobie hasło: za waszą a potem za naszą sprawę.

I my przy dzisiejszym ustroju sejmowym broniąc autonomii, bronimy naprawdę waszego narodowego i politycznego interesu i o nic więcej tu się nie rozchodzi, jak tylko o to, abyście tę sprawę naszą za wspólną sprawę uznali i żebyście na tym wspólnym gruncie dali dowody, iż gorąco i szczerze sprawą rozszerzenia naszej autonomii zechcecie popierać.

A wówczas i te daleko idące aspiracje narodu ruskiego, którym nie jesteśmy przeciwni, przez poparcie naczyh także ideałów i dążeń, łatwo znajdą zaspokojenie.

Dlatego Szanowni panowie, jeżeli mam zmierzać ku końcowi, to niech mi wolno będzie raz jeszcze odwołać się do tego wieszczą, z którego natchnienia my w chwilach wielkich powinniśmy czerpać myśli zdrowe, niech mi wolno będzie w tej chwili zawołać tak jak on wołał, żebyśmy „świętymi czynami wśród tego sądu samych siebie wskrziesić mogli“. (*Brawa — oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Sprawozdanie komisji konstatuje, szczo wnesenie na zawedenie 4 czlennoho prawa wyborczoho postawiła była ціła liwycia — otież majże połowyna seji Pałaty.

Znaczyt', szczo jesłyby sia majże połowyna Pałaty była szczyrō chotiła i riszczo naperła na perewedenie seji sprawy i tut i w kraju a hołowno tut czerez konsekwentne unemożliwluwanie obrad seho Sojmu, ne zważajuczy na pozirnu powahu Sojmu, to ne ulahaje najmenszomu sumniwowu, szczo bułaby swoju cil osiahnuła, chotiajby nawit' Sojm buw 5 abo 10 raziw za porjadkom zamykanyj, czy rozwiazuwanyj.

Zasłoniwanie sia polskoho demokratycznoho storonnyctwa tym, szczo jemu rozchodyt' sia o salwowanie powahy seho Sojmu, je łysz pozirne i druhorjadnoho znaczinia, bo precin' sami pylski storonnyctwa demokratyczni bez ohladu na partyji skonstatowały tut, szczo powaha hałyckoho sojmu je łysz formalna a se tomu, bo ne opyraje sia na zmišti i wartosty dijalnosti seho Sojmu dla kraju.

Високий Соїме!

Справозданє комісії констатує, що внесенє на заведенє 4 членного права виборчого поставила була ціла лївиця, отжеж майже половина сеї Палати.

Значить, що єслиби ся майже половина Палати була щиро хотїла і рішучо напирала на переведенє сеї справи і тут і в краю, а головно тут через консеквентне унеможливлуванє обрад сего Соїму, не зважаючи на позірну повагу Соїму, то не улягає найменшому сумнівови, що булаби свою ціль осягнула, хотяйби навїть Соїм був 5 або 10 разів за порядком замиканий, чи розвязуваний.

Заслониване ся польского демократичного сторонництва тим, що єму розходить ся о сальвованє поваги сего Соїму, є лиш позірне і другорядного значіня, бо прецн' самі польські сторонництва демократичні без огляду на партиї сконстатовали тут, що повага галицького Соїму є лиш формальна а се тому, бо не опирає ся на змісті і вартости діяльности сего Соїмудля краю.

W dijsnocy perszorjadnoju pryczynoju neszczyrosty i neriszuczosty polskich storonnyctw demokratycznych w tim Sojmi i prowolikanja sprawy reformy wyborczoji buw zhlad na rusyniw, imenno se, szczo Rusyniw uważyły wsi polski storonnyctwa za „kamień pretknowenia“ w tij sprawie i starały sia wyszukowały napered sposib, w jakyj sia zmohłyby spetryfikowały ciłkowycie zakriposzczenie ruskoho naroda tut w Sojmi.

A szczo wyszukanie sposobiw na te — ricz przyrodna — jest duże trudne, to ono spryczyńło prowoloku. Nakołyby w tim Sojmi ne było Rusyniw zhladno nakołyby ciłkom ne treba maty zhladu na Rusyniw a były tut zastupłeni łysz sami Polaky, to jeśm pewnyj toho, szczo i ti panowy z polskich demokratycznych storonnyctw, kotri stojat' na czerzi do ministerjalnych foteliw, byłyby bez zhladu na powahu Sojmu pownym taranom wałyły w toj Sojm, doky na ruinach jeho ne zbudowałyby nowoho Sojmu.

Łysz zhlad na Rusyniw buw i je perworjadnoju pryczynoju zwolikanja sprawy reformy wyborczoji i to pryczynoju dla wsich storonnyctw polskich; natomiśt' wże do druhorjadnych pryczyn nateżat' riżni rachunki miż poodynokymy polskyuy storonnyctwamy.

Nateżało otże w tim porjadku skoordynuwały poodynoki artykuły sprawy reformy i małybyśmo wże ustałeni naprjamy, kotrymy małyby sia ity do rozwiazania toji kwestyji.

Tymczasom panowe polaky i ich człeny komisiji reformy wyborczoji prowadły — szczo tak skażu — strusynu polityku i zachotiły bawyty sia — takož pechaj wilno bude użyty toho poriwnania: w „żmurka“, w „ciociubabku“, a toju babkoju z zawiazanymy oczyma mały buty my, Rusyny.

Ale tak ne stało sia i ne stane sia, bo my mały, majemo i budemo maty ocze dobre otwerti na ciłu sprawu reformy wyborczoji, kotroji wy panowe protyw nas i bez nas, ne perewedete.

A perewedenie toji sprawy jest konieczne i musyt' nastupyty, bo sami Wy bezzhladnym powedeniem suprotyw nas w tim Sojmi znyszczyły i usunuly wsi skrupuły nasz i zhlady na powahu Sojmu i my — diakowaty Bohu — wyjšły z tradycyjnoho 50 litnoho ruskoho rabstwa w tim Sojmi.

(Głosy. Sławno!)

В дійсности першорядною причиною нещирости і нерішучости польских сторонництв демократичних в тім Соїмі і проволіканя справи реформи виборчої був згляд на Русинів, іменно се, що Русинів уважали всі польські сторонництва за „камінь преткновенія“ в тій справі і старали ся вишукувати наперед спосіб, в який змоглиби спетрифікувати цілковите закріпощенє руского народа тут в Соїмі.

А що вишуканє способів на те — річ природна — єсть дуже трудне, то оно причинило проволоку. Наколиби в тім Соїмі не було Русинів зглядно наколиби цілком не треба мати згляду на Русинів, а були тут заступлені лиш самі Поляки, то єсьм певний того, що і ті панове з польских демократичних сторонництв, котрі стоять на черзі до міністеряльних фотелів, булиби без згляду на повагу Соїму повним тараном валили в той Соїм, доки на руїнах его не збудовалиби нового Соїму.

Лиш згляд на Русинів був і є перворядною причиною зволіканя справи реформи виборчої і то причиною для всіх сторонництв польских; натомість вже до другорядних причин належать ріжні рахунки між поодинокими польскими сторонництвами.

Належало отже в тім порядку скоординувати поодинокі артикули справи реформи і малибисьмо вже усталені напями, котрими малоби ся йти до розвязаня тої kwestії.

Тимчасом панове Поляки і їх члени комісії реформи виборчої провадили — що так скажу — струсину політику і захотіли бавити ся — також нехай вільно буде ужити того порівняня: в „жмурка“, в „цощоабку“ — а тою бабкою з завязаними очима мали бути ми, Русини.

Але так не стало ся і не стане ся, бо мали, маємо і будемо мати очи добре отвerti на цілу справу реформи виборчої, котрої ви панове против нас і без нас не переведете.

А переведенє тої справи єсть конечне і мусить наступити, бо самі Ви беззглядним поведенєм супротив нас в тім Соїмі знищили і усунули усі скрупули наш і згляди на повагу Соїму і ми — дякувати Богу — вийшли з традиційноho 50-літнього руского рабства в тім Соїмі.

(Славно!)

Otże ne chowajće panowe hołowy w pisok łysz hladit nam śmiło w oczy, my je tu, schotit nas pobaczyty i naszu sprawu riszuczo polahodyty.

Zaspokijće napered nas Rusyniw a usunete toj piśla Waszoho pohladu „kamiń pretknowenia“ i sprawu duże łehko ruszyt' sia wpered.

Koły proponujete kompromis, to my protyw tomu niczo ne majemo, łysz należyt peredowsim ustałyty storony, jaki majuť zakluczaty toj kompromis, a imenno w toj sposib, szczo dwoma hołownymy storonamy pry zakluczaniu kompromisu musiat' buty z odnoji storony Rusyny a z druhoji Polaky, pry czym spilnykamy — kontrahentamy po storoni ruskij majuť buty ich storonnyctwa a kontrahentamy po storoni polskij storonnyctwa polski.

Tymczasom Wy panowe wychodyły dosy z zowsim chybnoho założenia, bo uważałyście za hołownych kontrahentiw łysz polski storonnyctwa a nas Rusyniw traktowałyście jako tych, kotrym wystarczyť daty tilky widzypne. I w tim polahaje ciła chyba i kardynalna pochybka.

Kołyż zhodyte sia na widpowidne ustalenie storin kompromisu, to znów treba zrozumity, szczo zakluczenie kompromisu bude możlywe łysz na sprawedlywych osnovach, takych, jaki zapewnyłyby nam Rusynam pry traktowaniu ciłoji sprawy i w zahali na buduce tut ciłkowytu suprotwy Was riwnoprawniśť, riwnorjadniśť i riwnowartniśť.

Tut możnaby widrazu pryjty i do konkluzyi, toji, szczo hołownoju ciłejju kompromisu jest właśtywo ustalenie procentowoho widnoszenia mandatiw miż odnu a druhu storonu, a możnaby dijty do toho wysniwku na pidstawi ślidujuczoji logiky:

Pozajak hołownym wykładnykom sily, wpływu i wartosti storin tut w Sojmi jest czyste posolskich mandatiw, to hołownoju, fundamentalnoju kwestyjeju dla nas pry kompromisi w sprawie reformy wyborczoji jest te, jakyj procent mandatiw Wy zwyłyte nam, Rusynam, przyznaty.

Kwestyja podiłu mandatiw na poodynoki storonnyctwa toho samoho naroda, tworenia poodynokych okruhiw wyborczych i zbyrania grup wyborczych je druhorjadnoju, bo koły bude ustalone zahalne czyste mandatiw i procentowe ich widnoszenie dla poodynokych narodiw, to kwestyja tworenia poodynokych wyborczych okruhiw czy grup, bułaby dałeko łekszoju i rozhry-

Otże ne chowajće panowe hołowy w pisok, liśh gładit' śmiło w oczy, mi є tut, schotit' nas pobachiti i naszu sprawu riśhuczo polahoditi.

Zaspokijće napered nas Rusyniw a usunete toj piśla waszoho pohladu „kamiń pretknowenia“ i sprawu duże łehko ruszyt' sia wpered.

Koły proponujete kompromis, to my protyw tomu ničo ne maemo, liśh należyt peredowsim ustaliti storony, jaki majuť zakluczati toj kompromis, a imenno w toj sposib, szczo dwoma hołownymi storonami pry zakluczaniu kompromisu musyť buty z odnoji storony Rusyni a z druhoji Polaky, pry czym spilnykami — kontrahentami po storoni ruskij majuť buty iħ storonnyctwa a kontrahentami po storoni polskij storonnyctwa polski.

Tymczasom Vi panowe wychodiliśte dosy z zovśim chybnoho založenja, bo uważaliśte za hołownych kontrahentiw liśh polski storonnyctwa a ias Rusyniw traktovaliśte jako tych, kotrym vistarचित' dати tilky widzypne. I w tim polahaje ciła chyba i kardynalna pochybka.

Kołyż zhodyte tia na widpowidne ustalenie storin kompromisu, to znów treba zrozumity, szczo zakluczenie kompromisu bude możlywe liśh na sprawedlywych osnovach takych, jaki zapewnyliby nam Rusynam pry traktowaniu ciłoji sprawy i w zahali na buduce tut ciłkowytu suprotwy was riwnoprawniśť, riwnorjadniśť, riwnowartniśť.

Tut możnaby widrazu przyiti i do konkluzyi, toji, szczo hołownoju ciłojju kompromisu jest właśtywo ustalenie procentowoho widnoszenia mandatiw miż odnu a druhu storonu, a możnaby diyti do toho wysniwku na pidstawi ślidujuczoji logiki:

Pozajak hołownym wykładnykom sily, wpływu i wartosti storin tut w Sojmi є číslo posolskich mandatiw, to hołownoju, fundamentalnoju kwestyjeju dla nas pry kompromisi w sprawie reformy wyborczoji є te, jakyj procent mandatiw Vi zvolite nam, Rusynam, przyznati.

Kwestyja podiłu mandatiw na poodynoki storonnyctwa toho samoho naroda, tworenia poodynokych okruhiw wyborczych i zbyrania grup wyborczych є drugorjadnoju, bo koły bude ustalone zahalne číslo mandatiw i procentowe iħ widnoszenie dla poodynokych narodiw, to kwestyja tworenia poodynokych wyborczych okruhiw czy grup, bułaby dałeko łekszoju i rozhry-

wałaby się ewentualnie między pojedynczymi stronniactwami jednego narodu a wtedy już nie byłoby takich trudności, bo przecież stronniactwom tego samego narodu byłoby daleko łatwiej pogodzić się.

Natomiast Wy Panowie, wyszły dosyć z innego stanowiska, a mianowicie tworzenia grup i okręgów, i te musiały wprowadzić w ten chaotyczny kąt, z którego trudno wyjść. A my nie tylko z praktycznych, ale i z zasadniczych względów nie możemy wychodzić ze stanowiska grup i okręgów wyborczych.

My musimy wychodzić ze stanowiska i względów na ciele naszego państwa a to na podstawie podstawowych prawnych zasad, gwarantujących nam jako państwu jako państwu równości, równoprawności, równości, i swobodny państwowy rozwój.

Kończyłyby my nie wychodzić z tego stanowiska a wychodzić głównie z stanowiska pojedynczych grup i klas społecznych, se je kończyłyby tworzyć podstawy państwa na podstawie pojedynczych grup i klas społecznych to stałybyśmy w sprzeczności z podstawowym prawem państwowym względnie państwowym prawem państwowym pro równości i równości państwa, traktując państwo swojemu istnieniu a tym samym podstawy państwa byłyby chybione.

Szczo tak jest, na se najlepszym dowodem jest teperiszny państwowy chaos w państwie i w kraju.

A ten państwowy chaos będzie tak długi trwać i zбільszony się na nieszczęście państwa, krajów i narodów, dokończą zasady podstawowych praw państwowych pro równości i równości państwa nie będą konsekwentnie w praktyce przeprowadzone, imię przy budowaniu podstaw wszelkich państwowych tąd widzą najwyższych do najwyższych.

Jak można mówić o naszej równości i równości — jak se postanawia podstawowy państwowy, — kończy Wy Panowie tu w państwie mają prawo i możność nas u wszystkich państwowych sprawach bezwzględnie majorizować?!

Je tu otóż sprzeczność. Czyż sprzeczność tych względów w państwie nie jest iluzją podstawowego państwowego pro równości i równości państwa?

A pozajak dotyczący państwowy jest podstawą, na której państwa cała, otóż i pojedynczo jej części a tym samym i państwo ma opierać się, to my przy sprawie reformy wyborczej, musimy ryzykownie domagać się traktowania nas z państwa

ewentualnie między pojedynczymi stronniactwami jednego narodu a wtedy już nie byłoby takich trudności, bo przecież stronniactwom tego samego narodu byłoby daleko łatwiej pogodzić się.

Natomiast Wy Panowie, wyszły dosyć z innego stanowiska, a mianowicie tworzenia grup i okręgów i te musiały wprowadzić w ten chaotyczny kąt, z którego trudno wyjść. A my nie tylko z praktycznych ale i z zasadniczych względów nie możemy wychodzić ze stanowiska grup i okręgów wyborczych.

My musimy wychodzić ze stanowiska i względów na ciele naszego państwa, a to na podstawie podstawowych prawnych zasad, gwarantujących nam jako państwu jako państwu równości, równoprawności, równości, i swobodny państwowy rozwój.

Kończyłyby my nie wychodzić z tego stanowiska, a wychodzić głównie z stanowiska pojedynczych grup i klas społecznych, se je kończyłyby tworzyć podstawy państwa na podstawie pojedynczych grup i klas społecznych to stałybyśmy w sprzeczności z podstawowym prawem państwowym względnie państwowym prawem państwowym pro równości i równości państwa, traktując państwo swojemu istnieniu, a tym samym podstawy państwa byłyby chybione.

Szczo tak jest, na se najlepszym dowodem jest teperiszny państwowy chaos w państwie i w kraju.

A ten państwowy chaos będzie tak długi trwać i zбільszony się na nieszczęście państwa, krajów i narodów, dokończą zasady podstawowych praw państwowych pro równości i równości państwa nie będą konsekwentnie w praktyce przeprowadzone, imię przy budowaniu podstaw wszelkich państwowych tąd widzą najwyższych do najwyższych.

Jak można mówić o naszej równości i równości — jak se postanawia podstawowy państwowy — kończy Wy Panowie tu w państwie mają prawo i możność nas u wszystkich państwowych sprawach bezwzględnie majorizować?!

Je tu otóż sprzeczność. Czyż sprzeczność tych względów w państwie nie jest iluzją podstawowego państwowego pro równości i równości państwa?

A pozajak dotyczący państwowy jest podstawą, na której państwa cała, otóż i pojedynczo jej części, a tym samym i państwo ma opierać się, to my przy sprawie reformy wyborczej musimy ryzykownie domagać się traktowania nas z państwa

o nacionalnoji ciłosty a ne iz stanovyska poodynokych grup i klas suspilnych.

I tomu my ne jak grupa posłiw ale jak okrema nacyonalna ciłišt', zadajemo bezusłowno konsekwentnoho perewedenia mysly i za sad zakona osnovnoho pro riwnoprawništ' i riwnorjadništ' nacyj tut w sojmi zhladno pry budowi jeho pidstaw.

Koły tak sprawu postawyt' i konsekwentno perewed esia, to bude druhorjadnoju ričzeju, te, kilko naszoho naroda tut w kraju je i jaki suspilni grupy i klasy jakyj ewentualno census prošwity my tut majemo. Nawit' czysło mandatiw dla nas może buty druhorjadnoju kwestyjeju a perszorjadnoju kwestyjeju, jak kažu, bude konsekwentne traktowanie nas tut w Sojmi jako nacyji riwnoprawnoji i riwnorjadnoji po mysly osnovnoho zakona derżawnoho.

Koły se stane sia, tohdy koźde dowolne czysło reprezentantiw ruskoho naroda tut w Sojmi bude riwnoprawne i riwnorjadne z koźdym dowolnym czysłom reprezentantiw polskoj narodnosti i tohdy spory o czysło mandatiw dla poodynokych narodnostyj zijdut do druhorjadnoho značzinia.

Toji zasady osnovnych zakoniw derżawnych ne perewedeno dosy w sojmach dla zastupljenych w nych nacyj i w tim polahaje ciła chyba w strukturі krajiw i derżawy. I se stanowyt' hołowne žerelo ciłoho chaosu w derżawi i krajach.

Jak možna howoryty o riwnoprawno- sty i riwnorjadno- sty nacyj, koły zakonodadne tiło, majucze možništ' riszaty w nacyonalnych sprawach, konstruuje swoji pidstawy ne na riwnoprawno- sty i riwnorjadno- sty nacyj, jak se wkazuje osnovnyj zakon derżawnyj ale na jakychś chaotycznych pid zhladom nacyjonalnym grupach i klasach suspilnych?!

Należyť otže peredusim struktury sojmiw w widpowidnyj sposib perewesty a imenno po mysly osnovnych zakoniw derżawnych pro riwnoprawništ' i riwnoriadništ' poodynokych nacyj.

I na tim stanovysku zasadnyčim my budemo stojały w ciłij kwestyji reformy wyborczoji.

Rukowodjacy sia toju zasadoju osnovnych zakoniw derżawnych, budemo uważały perszym naszym princypjalnym domahaniem: nacyonalni kuryji i prawo nacyjonalnoho veta. (*Brawa*).

Widtak stojit' sprawa procentowoho widnoszenia mandatiw dla nas i sprawa zabezpečenia nam naszych mandatiw.

циональной цілости а не із становиска поодиноких груп і кляс суспільних.

I тому ми не як група послів, але як окрема національна цілість, жадаємо безусловно konsekwentного переведеня мисли і засад закона основного про рівноправність і рівнорядність націй тут в Соймі зглядно при будові єго підстав.

Коли справу поставити і konsekwentно переведе ся, то буде другою річюю те, кілька нашого народу тут в краю є і які суспільні групи і кляси і який ewentualno census просвіти ми тут маємо. Навіть число мандатів для нас може бути другою квестиєю, а першою квестиєю, як кажу, буде konsekwentне трактованє нас тут в Соймі яко нації рівноправної і рівнорядної по мисли основного закона державного.

Коли се стане ся, тогди кожде довільне число репрезентантів руского народу тут в Соймі буде рівноправне з кождим довільним числом репрезентантів польскої народности і тогди спори о число мандатів для поодиноких народностей зійдуть до другою значіння.

Тої засади основних законів державних не переведено доси в Соймах для заступлених в них націй і в тим полягає ціла хиба в структурі країв і держави. I се становить головне жерело цілого хаосу в державі і краях.

Як можна говорити о рівноправности і рівнорядности націй, коли закондатне тіло, маюче можність рішати в національних справах, конструє свої підстави не на підставі рівноправности і рівнорядности націй, як се вказує основний закон державний, але на якихсь хаотичних підзглядом національним групам і клясах суспільних?

Належить одже передовсім структуру соймів в відповідний спосіб перевести, а іменно по мисли основних законів державних про рівноправність і рівнорядність поодиноких націй.

I на тим становиску засадничім ми будемо стояти в цілій квестиї реформи виборчої.

Руководячи ся тою засадою основних законів державних, будемо уважали першим нашим принципjalним домаганєм: національні куриї і право національного veta.

Відтак стоїть справа процентового відношеня мандатів для нас і справа zabezpečеня нам наших мандатів.

Szczu do prawa nacyjonalnoho veta, w jakych sprawach ono małoby przysłuhuwaty, to pojasnyw se wże hołowa naszoho klubu, p. Łewyckij.

Szczu do ustanowlenia procentowoho widnoszenia mandatow dla Was i nas, to wychodjacy z toji zasady, szczo my jako nacyja bez ohladu na grupy i klasy suspilni jeśmo wam zowsim riwnoprawni i riwnorjadni, żadajemo takoho czysta mandatow, jakie przysłuhuje nam na pidstawie czysta naszoho naselenia. Se zowsim przyrodne.

- Odnak koły nasze pryncypjalne domahanie szczo do nacyjonalnoho veta bułoby spownene, to tohdy włastywo dalszej radnu rolu widhrywałyby i czysto mandatow i zasady, na jakych ony opyralybyśia, czy to n. pr. kataster nacyjonalnyj, czy terytoryalni okruhy wyborczy i t. d. Sprotywałyby my sia łysz sprawi troch mandatowok okruhiw, bo se ne widpowidaje demokratyzacyji ordynacyi wyborczoji i wprowadźuje zamiszanie i demoralizacyju miż narody i partyji.

Ale doky ne bude nam przyznane prawo nacyjonalnoho veta, doty my riszczu ne widstupymo wid żadania ustalenia i zabezpečenia dla nas widpowidnoho procentowoho widnoszenia mandatow i doty budemo wsimy syłamy sprotywały sia pluralnocy, trochimandatowym okruham i t. p.

Mij peredbesidnyk zaochoczuwaw nas ity na waszi propozycyji i perswaduwwam nam sprawu tak duże liryczno, szczo ti z nas, kotri ne majut' doświdu, ne znajut' istorja i ne znajut' praktyky, jaku suprotyw nas pryminiuje sia, bułyby z rozczułenia rozplakaly sia.

Ta dobre Panowe, koły wże widnosyny tak złożyły sia, szczo musymo ity odnoju steżkoju czy kładkoju i to ne za soboju ale pobicz sebe, to pozwolte dovesty bodaj do toho, szczo byśmo iszły w riwnowazi, szczo by ne buło możnocy strutyty z kładky do wody ni wam nas, ni nam was i szczo by wy ne wołoczyły nas po tij kładci tak, jak wam podobaje sia, łysz szczo by i my moħły pownymy syłamy i w riwnowazi ity pobicz was, o te własne nam rozchodyt' sia.

Otse je zasady, z kotrych my pry tij sprawi wychodymo i budemo wychodyty.

Ale możnaby nam wyjty bez szkody dla nas szcze z inszoji zasady takoz oper-toji na osnovnim zakoni derżawnim, a imenno, z toji zasady osnovnoho zakona derżawnoho, jakyj gwarantuje kozdij odynyci,

Що до права національного veta, в яких справах оно малоби прислугувати, то пояснив се вже голова нашого клубу п. Левцький.

Що до установленя процентового відношеня мандатів для Вас і нас, то виходячи з тої засади, що ми яко нация без огляду на групи і кляси суспільні, єсьмо Вам зовсім рівноправні і рівнорядні, жадаємо такого числа мандатів, яке прислугує нам на підставі числа нашого населеня. Се зовсім природне.

Однак коли наше принципяльне домаганє що до національного veta булоби сповнене, то тогди властиво дальшерадну ролю відгривалиби і число мандатів і засади, на яких они опиралиби ся, чи то н. пр. катастер національний, чи територіяльні округи виборчі і т. д. Спротивилиби ми ся лиш справі трохмандатових округів, бо се не відповідає демократизації ординації виборчої і впроваджує замішанє і деморалізацію між народи і партії.

Але доки не буде нам признане право національного veta, доти ми рішучо не відступимо від жаданя усталеня і забезпеченя для нас відповідного процентового відношеня мандатів і доти будемо всіми силами спротивляти ся плюральности, трохмандатовим округам і т. п.

Мій передбесідник заохочував нас іти на Ваші пропозиції і персвадував нам справу так дуже лірично, що ті з нас, котрі не мають досьвіду, не знають історії і не знають практики, яку супротив нас примінює ся, булиби з розчуленя розплакали ся.

Та добре Панове, коли вже відносили так зложили ся, що мусимо іти одною стежкою чи кладкою і то не за собою, але побіч себе, то позволте довести бодай до того, щобиśмо ішли в рівновазі, щоби не було можнocy струтити з кладки до води ні Вам нас, ні нам Вас і щоби Ви не волочили нас по тій кладці так, як Вам подобає ся, лиш щоби і ми могли повними силами і в рівновазі іти побіч Вас. О те власне нам розходить ся.

Отсе є засади, з котрых ми при тій справі виходимо і будемо виходити.

Але можнаби нам вийти без шкоди для нас ще з иншою засади, також опертої на основнім законі державнім, а іменню з тої засади основного закона державного, який гарантує кожлій одиниці, кождому

każdemu horożanynowy derżawy, riwniś' przed prawom.

Z toho stanowyska wychodiaczy postawyły my tu wnesenie wraz z projektom na zawedenie ne łysz zahalnoho, bezpose-rednoho i tajnoho, ale i riwnoho prawa wyborczoho, opyrajuczy sia własne na zasady osnownoho zakona derżawnoho, szczo koždyj horożanyn derżawy je suprotyw prawa riwnyj.

Nam, czyto z zasady riwnosti odynyci przed prawom czy z zasady riwnopravnosti i riwnorjadnosti koždyi nacyji w derżawi wyjty ne tiażko, my zhodymo sia wyjty z kotroji nebud' z tych zasad, a pry perewodżeniu sprawy na zasady zahalnoji riwnosti prawa wyborczoho rozchodyłoby sia chyba o sposib tworenia okruhiw wyborczych i tohdy mohłyby my dalsze horowyty.

Suprotyw wseho toho zajawa prawytelstwa złożena J. E. namisnykom na komisji reformy wyborczoji, w kotrij prawytelstwo protywył' sia zawedeniu zahalno-riwnoho prawa wyborczoho zhladno w kotrij hodył' sia na zawedenie pluralnoho prawa wyborczoho czy zawodowych kuryj, abo kuryj opertych na suspilnych grupach i t. p. własnywo stojit' w superecznosti do osnownoho zakona derżawnoho i suproty toho same prawytelstwo łomył' i pomahaje poodynokym grupam i klasam uprywiłejowanym łomaty princypu osnownoho zakona derżawnoho i sameprawytelstwo dowodył' do toho szczo wytworjuje w krajach i w derżawi chaos i spory nacyonalni. I w tim feżył' przyczyna wsilakoho miżnarodnoho łycha, jakie w derżawi tworył' sia.

Se, szczo centralne prawytelstwo protywył' sia zawedeniu riwnoho prawa wyborczoho w sojm i w zahali w sojmach, je dla mene po czasty zrozumile.

Centralnomu prawytelstwu może precii rozchodyty sia o te, szczyby politycznym centrum buw Wiedeń, a ne centra poodynokych sojm i w.

Ależ wy Panowe precii autonomisty, i chwałyteś Waszymy stremłeniamy autonomicznymi, toż Wy powynni poborjuwaty i sej derżawnij centralizm a natomiś' powynni wy stremity do toho, szczyby centrum do kotroho suspilniś' kraju maje grawituwaty, buło jak raz w sojm i.

Ne zasłaniajte sia otże stanowyskom prawytelstwa, kotre wproczim ne je tak duże riszucze i wid kotroho prawytelstwo pid waszym riszuczym naporem pewno wdstupyłoby.

горожанинови держави рівність перед правом.

З того становишка виходячи поставили ми ту внесене wraz з проектом на заведене не лиш загального, безпосередного і тайного, але і рівного права виборчого, опираючи ся власне на засаді основного закона державного, що кождий горожанин держави є супротив права рівний.

Нам, чито з засади рівности одилиці перед правом, чи з засади рівноправности і рівнорядности кождої нації в державі вийти не тяжко, ми згодимо ся вийти з котрої небудь з тих засад, а при переводженю справи на засаді загальної рівности права виборчого розходилоби ся chyba о спосіб твореня округів виборчих і тогди моглиби ми дальше говорити.

Супротив всего того заява правительства зложена Екс. Намісником на комісії реформи виборчої, в котрій правительство противить ся заведеню загально-рівного права виборчого, зглядно в котрій згодить ся на заведене плюрального права виборчого чи заводових курий опертих на суспільних групах і т. п., властиво стоїть в суперечности до основного закона державного і супроти того саме правительство ломить і помагає поодиноким групам і клясам упривілейованим ломати прінципи основного закона державного і саме правительство доводить до того, що витворює в краях і в державі хаос і спори національні.

І в тим лежить причина вслякого міжнародного лиха, яке в державі творить ся.

Се, що центральне правительство противить ся заведеню рівного права виборчого в соїмі і в загалі в соїмах, є для мене по части zrozumile.

Центуальному правительству може прецинь розходити ся о те, щоби політичним центрум буб Вiedeń, а не центра поодиноких соїм i w.

Алеж Ви Панове прецинь автономісти і хвалитесь вашими стремленнями автономічними, тож Ви повинні поборювати і сей державний централізм, а натомість повинні Ви стреміти до того, щоби центрум, до котрого суспільність краю має гравітувати, було як раз в соїмі

Не засланяйте ся отже становишком правительства, котре впрочім не є так дуже ріпуче і від котрого правительство під Вашим рішучим напором певно відступилоби.

A dalsze, czemu ne chcecie pidozriwaty, szczo może centralnomu prawytelstwu rozchodyt' sia jak raz o szachowanie Was Rusynamy?

Ja se zowsim otwerto howorju. Rozchodyt' sia może o te, szczyoby Rusyny zawsihdy musily grawituwaty do Widnia i szczyoby naszi spory ne byly tutky polahodzeni.

Wychodiaczy otze zi stanowyska za riwnym prawom wyborczym, wychodymo takoz z prawnych zasad ufundowanych w osnownim zakoni derzawnim a krim toho wychodymo zi zhladiw suspilnych i nacyjonalnych.

Ne uderzymo sia na tim stanowysku, se je pry naszym domahaniu zawedenia bezustowno riwnoho prawa wyborczoho, to zijdemo na druhe nasze zasadnycze stanowysko a imenno budemo riszuczo domahaty sia traktowania nas jak riwnoprawnoho i riwnorjadnoho, naroda, znaczyt', zijdemo na stanowysko nacjonalno-prawne, kotre ja takoz wywiw z osnownoho zakona derzawnoho.

Kolyby my chotily rozbyraty kwestju zahalno-riwnoho prawa wyborczoho zi stanowyska suspilnoho, to my jak prawdywi demokraty, musilyby wlastywo zhadaty neriwnoho prawa wyborczoho ale w protywnim naprjami jak Wy toho domahajetes'.

Imenno Wy chcecie neriwnoho prawa wyborczoho w tij cily, szczyoby na dalsze uderzuywaty prywileji, my natomist' rado zhodylyby sia lysz na takie neriwne prawo wyborcze jakie jak raz najskorsze doweloby do usunenia wsich prywilejiw.

Kazete szczo reforma wyborcza powynna buty wyslowom suspilnych syl. Dobre, ale se ne wystarczae. Rozumnyj zakonodawec whaduje buduczi szlachy suspilnoho rozwytku i tworyt zakony ne lysz pro praesenti, ale pro futuro, a to w tij cily, szczyoby zapobihczy suspilnym katastrofom, se je nasylnomu rozsadzowaniu zakonnych ram czerez suspilni syl, kotrym ti zakony wzne ne wystarczajut'.

Szczyoby whaduwaty buduczi szlachy rozwytku naszoho politycznoho zytia, na se zdajes meni ne potreba nawit duze welykoho polityka. Meni zdajes szczo w ciliesij Palati nema na stilky naiwnoho czolowika, kotryjby dumaw, szczo ryznycia mezy wyborczym prawom do parlamentu a do sojmu dašt' sia na dowho uderzaty — rozumije sia bez szkody dla kraju.

Precin' zahalnoho prawa wyborczoho do parlamentu ne usunete, systemy kur-

А дальше, чому не хочете підозривати, що може центральному правительству розходить ся як раз о шаховане вас Русинами?

Я се зовсім отверто говорю. Розходить ся може о те, щоби Русии завжди мусли гравітувати до Відня і щоби наші спори не були тутки полагождені.

Виходячи отже зі становиска за рівним правом виборчим виходимо також з правних засад уфундованих в основнім законі державнім, а крім того виходимо зі зглядів суспільних і національних.

Не удержимо ся на тим становиску, се є при нашім домаганю заведеня безусловно рівного права виборчого, то зійдемо на друге наше засадниче становиско, а іменно будемо рішучо домагати ся трактованя нас як рівноправного і рівнорядного народа, значить зійдемо на становиско національно-правне, котре я також вивів з оснoвного закона державного.

Коліби ми хотіли розбирати kwestию загально-рівного права виборчого зі становиска суспільного, то ми як правдиві демократи муслиби властиво жадати нерівного права виборчого, але в противнім напрямі, як Ви того домагаєтесь.

Іменно Ви хочете нерівного права виборчого в тій цілі, щоби на дальше удержувати привілеї, ми натомість радо згодилиби ся лиш на таке нерівне право виборче, яке як-раз найскорше довелоби до усуненя всіх привілеїв.

Кажете, що реформа виборча повинна бути висловом суспільних сил. Добре, але се не вистарчає. Розумний законодавець вгадує будучі шляхи суспільного розвитку і творить закони не лиш про praesenti, але і про futuro, а то в тій цілі, щоби запобігти суспільним катастрофам, се є насильному розсаджуваню законних рам через суспільні сили, котрим ті закони вже не вистарчають.

Щоби вгадувати будучі шляхи розвитку нашого політичного житя, на се здаєсь мені не потреба навіть дуже великого політика. Мені здаєсь, що в цілій сій Палаті нема на стільки наївного чоловіка, котрийби думав, що різниця між виборчим правом до парламенту а до сойму дасть ся на довго удержати, — розуміє ся без шкоди для краю.

Прецінь загального права виборчого до парламенту не усунете, системи

jalnoji ne prywernete, otže ne bude možna uderžaty kuryj i neriwnoŝty takož i w sojmi bez szkody dla kraju.

Dalsze sami besidnyky z konserwatywnej partji imenno w roci 1908 p. Paygert skazaw, szczo pewnoji miry suspilnych obowiazkiw nema, bezposeredni podatky takuju miroju ne možuť buty i census proŝwity takož ni.

Te skonstatuwały besidnyky z tamtoji jak raz storony seji Pałaty. Koły choťwbywm puskaty sia na akademicznu dyskusju, to używbywm nawet' toho jeszcze argumentu, szczo wsi majetky, wsi fabryky ne małyby znaczinja, nakołyb ne buło tych, kotri produkujut' i konsumujut'. I wsi dyplomy naukowiy na niczo ne prydałyby sia, nakołyb ne buło tych, kotri tych sył naukowych potrebujuť.

Dla pisku Sahary ukryti tam skarby i rižni dyplomy naukowiy ne majut' wartoty. I tomu ani majetku ani oŝwity ne možna uwažuaty pidstawoju dla politycznych prywilejij.

Ony wže sami soboju sut' dostatočnymy prywilejamy jich właŝtytelij, kotrym nadajut' wyźsze stanowyska i bilsze znanie czym zabezpečajut' stanowysko dotycnych odynyc, klas i grup.

Ne uprywitejieni, ne sylni osobystymy wpływamy, majetkom i naukoju, potrebujuť zakonnoji ochorony suprotyw słabych, ale protywno słabi potrebujuť bilszoji zakonnoji ochorony i pomoczy suprotyw sylnych.

Stoimo otže na stanowysku zahalno riwnoho prawa wyborczoho. Wam wydaje sia se može dywnym ale w swoim czasi i starym Rymianam opyrajuczym swij suspilnyj i prawnyj ustrij na osnovi: „lex duodecim tabularum“ wydawało sia dywnym domahanie plebejciw uznania ich riwnoty w prawiy cywilnim, karnim i politycznim.

A precin' nyini ničto ne powažuwyby sia domahaty znesenia riwnoty choczy odnoji odynyci w prawiy cywilnim, czy karnim. O te właŝno rozchodyť sia i pid zhladom praw politycznych i o te właŝno ide suspilna i nacyonalna i polityczna borot'ba i trewaty ona bude tak dowho, roky polityczne prawo ne bude riwne dla wsich tak, jak je teper riwne prawo cywilne i karne.

A wproczim nasze zmahanie ide do toho, szczo aby osiahnuty i tut w Sojmi take same prawo wyborcze jak zawedeno wže do parlamentu.

курияльної не привернете, отже не буде можна удержати курий і нерівности також і в соймі без шкоди для краю.

Дальше самі бесідники з консервативної партії, іменно в р. 1908 п. Пайгерт сказав, що певної міри суспільних обов'язків нема, безпосередні податки такою мірою не можуть бути і „census“ просвіти також ні.

Те сконстатували бесідники з такої як-раз сторони сеї Палати. Коли хотів би ми пускати ся на академічну дискусію, то ужив би ми навіть того ще аргументу, що всі маєтки, всі фабрики не мали би значіння, наколиб не було тих, котрі продукують і консумують. І всі дипломи наукові на ніщо не придали би ся, наколиб не було тих, котрі тих сил наукових потребують.

Для піску Сагари укіті там скарби і ріжні дипломи наукові не мають вартости. І тому ані маєтку ані освіти не можна уважати підставою для політичних привілеїв.

Они вже самі собою суть достаточними привілеями їх властителів, котрим надають висші становиска і більше знанє, чим забезпечують становиско дотичних одиниць, клас і груп.

Не упривілені, не сильні особистими впливами, маєтком і наукою потребують законної охорони супротив слабих, але противно слабі потребують більшої законної охорони і помочи супротив сильних.

Стоїмо отже на становиску загально-рівного права виборчого. Вам видає ся се може дивним, але в своїм часі і старим Римлянам опираючим свій суспільний і правний устрій на основі „lex duodecim tabularum“ видавало ся дивним домаганє плебейців знаня їх рівности в праві цивільнім, кариім і політичнім.

А прецінь нині ніхто не поважив би ся домагати знесеня рівности, хоч би одної одиниці в праві цивільнім чи кариім. О те власно розходить ся і під зглядом прав політичних і о те власно іде суспільна, національна і політична боротьба і тревати она буде так довго, поки політичне право не буде рівне для всіх так, як є тепер рівне право цивільне і карне.

А впрочім наше змаганє іде до того щоби осягнути і тут в Соймі take same право виборче, як заведено вже до парламенту.

A koły wy panowe, boronyte nerinosty, to bud'te bodaj konsekwentni!

Wy domahajete sia cenzu majetkowno i proświtnoho w jenszych kurjach a dłączohoż ne domahajete sia toho samoho i dla kuryji obszarnykiw! A precin' i miż nymy je wetyki riżnicy i szczo do majetkiw i szczo do obrazowania!

Zastoniujete sia pered naszymy domahaniemy majetkowym i proświtnym cenzom. Ależ wy sami doprowadyły do toho, szczo toj cenz u nas nyszzyj. Dajte nam swobodu, złożit wikowe panowanie nad namy a opiśła howorit o cenzu.

Zrozumijte, szczo i my ne chcemo buty newilnykamy, tilko chcemo buty swobodnymy lud'my. Koły chocze, szczo by my i wy mohły żyty w zhodi i pomahaly sobi wzajemno w borot'bi za lipszu buduczniś, to musyte przyznaty nam vse te na naszij zemły, czoho i wy bażajete dla sebe na zemły poiskij. A todi zhoda, pro jaku wy tak czasno lubyte howoryty, pryjde sama soboj.

Kołyż wy chocze panuwaty nad namy, to pamiatajte, szczo meży hnobytelem a hnoblonym ne może buty zhody.

A teper chocz wykazaty, chto własnywo prowolikaje sprawu wyborczoji reformy.

Sprawozdanie komisiji konstatuje, szczo wże w r. 1908 ciłyj subkomitet — otże i prawycia — zhodyw sia na zahalniśt', bezposeredniś i tajniśt' hołosowania.

Tymczasom w r. 1909, — a znów sprawozdanie se konstatuje, pryjszła prawycia z swoim projektom, kotryj wprawdi hodyw sia na zahalniśt', ale wże pid zastereženiem okremoho utworenia widpovidnoho czysła mandatiw dla tych kruhiw, jaki czerez swoje obrazowanie i swoju ekonomicznu syłu majut' wpływ na żytje suspilne.

Tu otże prawycia wże cofnuła sia, bo koły w 1908 roci hodyła sia na zahalniśt' bez zastereżeń, to wże w 1909 usunuła wsi korysty czerez cenzus majetkowyj i proświtnyj.

To je raz. Po druhe zażadala w r. 1909 pewnoho czysła mandatiw dla inszych kruhiw i grup zawodowych. I se znów buło druhe „nowum“. Znaczyt', szczo zawynyla prawycia, kotra w roci 1909 daľeko cofnuła sia po za stanowysko, na jakim stanula buła w 1908.

Dalsze sojm uchwaływ permanencju komisiji. Tymczasom w rezultati wyjszła

A коли Ви Панове, бороните нериности, то будьте бодай konsekventni!

Ви домагаєте си цензу маєткового і просвітного в інших куриях, а для чогож не домагаєте ся того самого і для куриі обшарників. А прецінь і між ними є великі ріжницї і що до маєтків і що до образования!

Заслонюєте ся перед нашими домаганями маєтковним і просвітним цenzom. Алеж Ви самі допровадили до того що той ценз у нас нисший. Дайте нам свободу, зложіть вікове панованє над нами а опісля говоріть о цензі.

Зрозумійте, що і ми не хочемо бути невільниками, тільки хочемо бути свободними людьми. Коли хочете, щоби і ми і Ви могли жити в згоді і помагати собі взаїмно в боротьбі за ліпшу будучність, то мусите признати нам все те на нашій землі, чого і Ви бажаєте для себе на землі польській. А тоді згода, про яку Ви так часто любите говорити, прийде сама собою.

Колиж Ви хочете панувати над нами, то памятайте, що межі гнобителем а гнобленим не може бути згоди.

А тепер хочу виказати, хто властиво проволікає справу виборчої форми.

Справозданє комісії констатує, що вже в р. 1908. цілий субкомітет — отже і правиця — згодив ся на загальність, безпосередність і тайність голосования.

Тимчасом в р. 1909 — а знов справозданє се констатує — прийшла правиця з своїм проектом, котрий вправді годив ся на загальність, але вже під застереженем окремого утвореня відповідного числа мандатів для тих кругів, які через своє образование і свою економічну силу мають вплив на жите суспільне.

Ту отже правиця вже цофнула ся, бо коли в 1908 році годила ся на загальність без застережень, то вже в 1909 усунула всі користи через цензус маєтковий і просвітний.

То є раз. По друге зажадала в р. 1909 певного числа мандатів для інших кругів і груп заводових. І се знов було друже „новит“. Значить, що завинила правиця, котра в році 1909, даľеко цофнула ся поза становиско, на яким станула була в 1908.

Дальше сойм ухвалив перманенцію комісії. Тимчасом в результаї вийшла

z wseho komedja, bo precin komisja z wynu konserwatystiw, abo ne radyła abo panowe konserwatysty prowadyły tam obstrukciju, bawły sia dribnyczkami i prowolikały ciłu sprawu.

Dalsze przystupłeno do robłenia kompromisw i pry tych kompromisach Rusyniw wykluczeno. Czyż my ne baczyły toji neszczyrosty i toho obyđywoho traktowania nas Rusyniw?

A szczo wykazała dyskusya nad reformoju woborczoju?

Demokracja kazała, szczo pryskorenie reformy wyborczoji łożyt' „w interesie narodowym“, a prawycia kazała, szczo jak raz „względy narodowe“ nakazujut' ostorno braty sia do toho diła.

Demokraty kazały, szczo konserwatystiw istorja niczo ne nawczyła, a konserwatysty howoryły „że w sprawie reformy wyborczej trzeba tak postąpić, aby uświęcić i uszanować tradycję i stan posiadania“.

Demokraty kryczały, szczo przyduť Rusyny i socjalisty i skoń promitujut' kunktatorstwo, a prawycia stoją na stanowisku: ne damo i wam polskym demokratam, bo tohdy trebaby daty i Rusynam i socjalistam, a chotiajby dawaly lysz polskim demokratam to takoz trebaby daty lysz naszym kosztom.

W zahali w sprawie reformy wyborczoji, widhrywała sia dysy lysz komedija z tym odnak, szczo prawycia buła świadoma swojej roli i ciły i robyła „gute Mine zum bösen Spiel“ pidczas koły liwycia postupowała naiwno, czym po czasty oprawduwała kunktatorskie postupowanie prawyci.

Panowe z prawyci sut' wyszkoleni polityky i jako taki zrozumily, szczo teper napir suspilnocy w sprawie wyborczoji reformy je słabszyj tomu, bo ruch za reformoju wyborczoju do parlamentu buw szczo w 1906 roci i wże uspokoiw sia.

Wybory do parlamentu na pidstawy zahalnoho i riwnoho prawa wyborczoho buły perewedeni szczo w 1907 roci, a dalsze panowe konserwatysty mały nadiju, szczo nowyj parlament okaże sia nespособnym do pracy i szczo bude jakyjś zamach na prawo wyborcze do parlamentu, pry czym im udaś' sia szczoś ukroity. Dalsze zrobyła prawycia hirkyj doświd z Kołom polskym, w kotrim stratyła swoji wpływ, dlatoho ne chotiła z łehkym sercem widawaty i wpływ w Sojmi demokratam a w reszti i namisnyk, jako czeń toji partiji prychodyw jeji w sukurs.

z wsego komedija, bo precin komisja z wynu konserwatystiw abo ne radyła abo panowe konserwatysty prowadyli tam obstrukciju, bawili sia dribnyczkami i prowolikały ciłu sprawu.

Дальше приступлено до роблення компромісів і при тих компромісах Русинів виключено. Чи ми не бачили тої нещирости і того обидливого трактування нас Русинів?

А що виказала дискусія над реформою виборчою?

Демократія казала, що прискорене реформи виборчої лежить „w interesie narodowym“, а правиця казала, що як раз „względy narodowe“ наказують осторожно брати ся до того діла.

Демократія казала, що консерватистів історія нічо не навчила, а консерватисти говорили „że w sprawie reformy wyborczej trzeba tak postąpić, aby uświęcić i uszanować tradycję i stan posiadania“.

Демократи кричали, що прийдуť Русини і соціялісти і скомпромітують кунктаторство, а правиця стояла на stanowisku: не дамо і вам польским демократам, бо тогди требаби дати і Русинам і соціялістам, а хотяйби давали лиш польским демократам, то також требаби дати лиш нашим коштом.

В загалі в справі реформи виборчої відвувала ся доси лиш комедія з тим однак, що правиця була свідомо своєї ролі і ціли і робила „gute Miene zum bösen Spiel“, підчас коли лівиця поступувала наївно, чим по части оправдувала кунктаторске поступованє правиці.

Панове з правиці суть вишколені політики і jako такі зрозуміли, що тепер напір суспільности в справі виборчої реформи є слабший тому, бо рух за реформою виборчою до парламента був ще в 1906 році і вже успокоїв ся.

Вибори до парламента на підставі загального і рівного права виборчого були переведені ще в 1907 році, а дальше панове консерватисти мали надію, що новий парламент окаже ся неспособним до праці і що буде якийсь замах на право виборче до парламента, при чім їм удасть ся щось укроїти. Дальше зробила правиця гіркий досвід з Колом польским, в котрім стратила свої впливи, длатого не хотіла з легким серцем віддати і впливи в Соїмі демократам, а врешті і намісник, jako czeń тої партії приходив єї в сукурс.

Wseho toho. Liwycia mabut' ne rozumiła i okazała sia piśła mojeji hadky na- iwno.

Ona pryjszła z prośboju do konserwatystiw: „Odstąpcie nam swoje prawa dopomóżcie nam, aby wasze wpływowe stanowisko przechyliło się na nas“.

Jak można było w tej sposib traktuwaty sprawu reformy wyborczoji!

Konstatuje liwycia, szczo wże przed dwoma litamy sama prawycia uważała sprawu za nahtu i pylnu, a teper kpyt' sobi z neji.

Na te widpowiła prawycia słowamy p. Pinińskoho szczo „na prawicy nie ma ani jednego człowieka, któryby życzył sobie przeciagnięcia, zabagnienia reformy wyborczej — być może, że zawinił skład komisiji“.

Ale koły skład komisiji zawynyw a Panowe z prawyci szczyro bażajut' wyborczoji reformy, to czomu ne widstupyły dwuch miśc w komisiji dla liwyci a sprawa bułaby poriszena? W kińcy pryjszła liwycia z demonstracyjnym wneskom p. Lea.

Jakżeż na tij demostraciji wyszła liwycia?

Wyszła tak, szczo prawycia czerez p. Pinińskoho zahroziła jii słowamy: „gdy wy zrobicie obstrukcję, aby my przyjęli wasze warunki, to my przy najlepszych chęciach żadnych warunków przyjąć nie będziemy mogli“ — „no i damy wam w skórę“ — trebaby dodaty bo tak wyladało.

I w kińcy zaniała prawycia takie stanowisko, szczo w kompromisy ne bude wchodyty, chyba szczo marszałok wdast' sia w sprawu kompromisu. Tak Wy panowe z liwyci wyszły na demonstraciji. Czyż Wy dumały, na seryo, szczo toju demonstracyjeu Wy spowodujecie prawyciu, szczo by sia czyszyła z Waszym protestom?

Taż wasza demonstracja i wasz protest widrazu pokazały sia śmisznymy, koły sami waszi besidnyky zajawyły, szczo liwycia iz swojeju demonstracyjeu bude postupaiy tak, szczo by powaha sojmu buła zachowana.

Na tim stanowysku stanuly takoz i reprezentanty polskoho storonnyctwa ludowoho.

Z toho wseho my piznali, szczo w ciłoj tij sprawi rozhrywaje sia tragikomedyja, jaka naszi nadzieji udaremniaje i na jakij my fatalno wychodymo a to piśła sliw

Всього того лївиця мабуть не розуміла і показала ся після моєї гадки наївною.

Она прийшла з просьбою до консерватистів: „odstąpcie nam swoje prawa, dopomóżcie nam, aby wasze wpływowe stanowisko przechyliło się na nas“.

Як можна було в той спосіб трактувати справу реформи виборчої!

Констатує лївиця, що вже перед трома літами сама правиця уважала справу за наглу і пильну а тепер кпить собі з неї.

На те відповіла правиця словами п. Пиніньского, що „na prawicy nie ma ani jednego człowieka, któryby życzył sobie przeciagnięcia, zabagnienia reformy wyborczej — być może że zawinił skład komisiji“.

Але коли склад комісії завинив, а Панове з правиці щиро бажають виборчої реформи, то чому не відступили двох місць в комісії для лївиці, а справа булаби порішена? В кінци прийшла лївиця з демонстраційним внеском п. Леа.

Якжеж на тій демонстрації вийшла лївиця?

Вийшла так, що правиця через п. Пиніньского загрозила їй словами: „gdy wy zrobicie obstrukcję, aby my przyjęli wasze warunki, to my przy najlepszych chęciach, żadnych warunków przyjąć nie będziemy mogli“ — „po i damy wam w skórę“ — требаби додати, бо так виглядало.

І в кінци заняла правиця таке становище, що в компроміси не буде входити, хіба що маршалок вдасть ся в справу компромісу. Так Ви панове з лївиці вийшли на демонстрації. Чиж Ви думали на серио, що тою демонстрацією Ви споводуєте правицю, — щоби ся числила з Башим протестом.

Таж Ваша демонстрация і Ваш протест відразу показали ся сьмішними, коли самі Ваші бесідники заявили, що лївиця із своєю демонстрацією буде поступати так, щоби повага сойму була захована.

На тим становиску станули також і репрезентанти польского сторонництва людового.

З того всего ми пізнали, що в цілій тій справі розграваеть ся трагікомедия, яка наші надії ударемняє і на якій ми фатально виходимо а то пісьля слів

z jakojś bajki: „wy się źle bawicie, dla Was to igraszka, nam chodzi o życie“.

My piznały, szczo pry takich widnosynach sered Was rozwjazka ruskoji kwestyji łożyť ne w hranyciach ale poza hranyciami seho kraju i tomu nam na powazi seho sojmu ne założyť a rausze protywno.

Dłatoho my były zmuszeni wystupyty raz riszuczno w tij sprawie, szczo by wże raz zminyty 50 litnu systemu traktowania nas tutky.

P. Sprawozdawceć zhladno komisja prychoďyť do nas z rezolucyjeju, szczo by sojm uchwałył: „poleca się komisiji wyborczej, ażeby użyła wszelkich starań, aby sprawa była jeszcze w tej sesyi przedłożoną“. Taku rezolucju można uważaty łysz zamyluwaniem oczyj.

Treba było postawyty jakyjś reczyneć treba było tuju rezolucju sformułowały w toj sposib, szczo poruczae sia komisiji, szczo by sprawozdanie z projektom zakona o zmini krajewoji ordynacji wyborczoji, opertoji na zasadach zahalnosti, riwnosty i t. d. predložyla Sojmowy bezustowno do 8 dniw abo bezustowno jeszcze w sij sojmowij sesiji.

Jeslyby buw podanyj dokładnyj reczyneć i położenyj na nioho natysk, jeslyby buw termin, w jakim komisja ma je przyty pered plenum Sojmu z tym projektom, to byłoby wydko bodaj dobru wolu, ale takie sformułowanie, szczo by komisja dołożyła starań, do niczoho ne dowede, bo ona może tych starań dokładaty w neskinčeniśť a odnak na darmo.

Do naszoho demonstracyjnoho wystupłenia pry pomoczy czynnoji obstrukciji i do wsilakich konsekwencyj z toho zmusyło nas, jak ja wże skazaw, Wasze 50-litne traktowanie nas w tim Sojmi, Wasze ciłkowyte ignorowanie nas, wasze traktowanie nas za piate kołeso u woza, Wasza naruha nad namy, jakoji wsi nasi poperednyki i my diznawaly i diznajemo i tak dowho diznawaty budemo, doky ne bude perewedena sprawedlywa dla nas wyborcza reforma.

Wy sami prynewołyty nas stanuty w taku bojewu liniju, z jakoji my ne tak łożko budemo mohły zityj.

My zrozumily, szczo Wy ne tak postupajete, szczo by widdanie nam naszych praw i osiahnenie naszych ideałiw perelożyty poza czas, jakyj Wy wyznaczly sobi

z jakojś bajki: „wy się źle bawicie, dla Was to igraszka nam chodzi o życie“.

Ми пизвали, що при таких відносинах серед Вас розв'язка рускої квестії лежить не в границях але поза границями сего краю і тому нам на повазі сего Союму не належить а радше противно.

Длятого ми були змушені вступити раз рішучо в тій справі, щоби вже раз змінити 50 літну систему трактованя нас тутки.

П. справоздавець зглядно комісія приходить до нас з резолюцією, щоби сойм ухвалив: „poleca się komisiji wyborczej, ażeby użyła wszelkich starań, aby sprawa była jeszcze w tej sesyi przedłożoną“. Taku резолюцію можна uważati лиш замилюванем очий.

Treba було поставити якийсь речинець, треба було тую резолюцію сформуловатив той спосіб, що поручае ся комісії, щоби справоздане з проектом zakona o zmini kraewoji ordynacii wyborchoi, opertoji na zasadaх zagalnosti, riwnosti i t. d. predložila Sojmowi bezustowno do 8 dniw abo bezustowno eše w sii sojmowij sesii.

Єслиби був поданий докладний речинець і положений на нього натиск, єслиби був термін, в яким комісія має прийти перед plenum Союму з тим проектом, то було би видко бодай доbru wolu; але таке сформуловане, щоби комісія доложила старань, до нічого не доведе, бо она може тих старань докладати в нескінченість а одnak на darmo.

Do нашoho demonstracijnoho wystupłenia pry pomoczy chinnoji obstrukciji i do vsilakich konsekwencyj z toho zmusilo nas, jak ja wże skazaw, Wasze 50-litne traktowanie nas w tim Sojmi, Wasze ciłkowite ignorowanie nas, Wasze traktowanie nas za piate kołeso woza, Basha, naruha nad nami, jakoji wsi naši poperednyki i mi diznawali i diznajemo i tak dowgo diznawati budemo, doki ne bude perewedena spravedliwa dla nas wyborcza reforma.

Ви самі приневолити нас станути в таку боєву лінію з якої ми не так легко будемо могли зійти.

Ми зрозуміли, що Ви так поступаєте, щоби віддане нам наших прав і осягнене наших ідеалів переложити поза час, який Ви визначили собі до

do całkowitego pochlóczenia i strawienia nas під національним зглядом.

Wy nas, reprezentantiw cióhogo naroda łehkoważyte i spychajete do roli proszakiw i żebrakiw tak, szczo n. p. nawit' o usunenie jakohoś predmetu z dnewnoho porjadku kažete nam prosyty p. Marszałka.

My precin' reprezentanty cióhogo naroda, my ne možemo dopustyty do toho, szczo by my schodyły na takie žebracze stanowysko.

Taku naruhu, my jak reprentanty naroda i jak ludy, do hłubyny duszi widczuwajemo.

I my w kińcy skazały sobi, szczo dalsze prosyty i to prosyty o dribnyci ne budemo. Ne wdowołymo sia ochłapamy w formi dribnych korystyj z budżetu, za jaki wid nas wymahajut', szczo by my uderžuwały nasz narid w rabstwi. Dola i budicznisť naroda łeżyť ne w korotkoterminowych koncesjach i łaskach jeho politycznych protywnykiw ale w prawach ugruntowanych na faktycznij syli.

Chto stojit' na stanowysku wyproszuwania koncesyj i łask, sej hodyť sia buty rabom i sam swoje rabstwo przyznae. Seho własne chotiat' wid nas Polaky. My sobi skazały takoz, szczo i secesji robyty ne budemo, jak robyły naszi poperednyky, my tut zistanemo na miscy i tut budemo wsmy možlywymy sposobamy i syłamy boronyły naszych praw i spowniały oboviazok nałożenyj nam naszym narodom (*Brawa i oklaski*). — a to i zadla spownienia naszoho poselskoho oboviazku i dla prymiru naszomu narodowy.

I Wy Panowe, z toho naszoho riszczoho wystupu możete zrozumity, szczo my hotowi na wsilaki żertwy.

My Panowe, zdajemo sobi jasno sprawu z toho, szczo nasza borot'ba z wamy o prawa naszoho naroda bez żertw ne objide sia i dlatoho my riszyły sia хочбы i na najbilszi żertwy!

Abo zminyte Panowe zasadnyczo sposib traktowania nas, a tohdy jako narid riwnyj z riwnym budemo ity wspilno z Wamy do mety, або my pidemo dorohoju borot'by hotowi do najbilszych żertw i ne dopustymo, szczo by nas dalsze traktowano jako žebrakiw i rabiw.

Perejszły my raz hranyci rabstwa i wytrewajemo w bojewij linii, w jaku my wstupyły.

A poky szczo ne ostaje nam szczo jenszoho jak hołosyty słowamy naszoho poeta:

цілковитого поглоченя і strawлення нас під національним зглядом.

Ви нас, репрезентантів цілого народа легковажите і спихаєте до ролі прошаків і жебраків так, що н. пр. навить о усуненє якогось, предмету з dnewnoho porjadku кажете нам просити п. Маршалка.

Ми прецінь репрезентанти цілого царода, ми не можемо допустити до того, щоби ми сгодили на таке жебраче становиско.

Таку наругу, ми як репрезентанти народа і як люди до глублини душі відчуваємо.

I ми в кінці сказали собі, що дальше просити і то просити о дрібницї не будемо. Не вдоволимо ся охлапами в формі дрібних користий з бюджету, за які від нас вимагають, щоби ми удержували наш нарід в рабстві. Доля і будучність народа лежить не в короткотермінових конcesиях і ласках его політичних противників, але в правах угрунтованих на фактичній силі.

Хто стоїть на становиску випрошувания конcesий і ласк, сей годить ся бути рабом і сам своє рабство признає. Сего власне хотять від нас Поляки. Ми собі сказали також, що і сецесїі робити не будемо, як робили наші пепередники, ми тут зістанемо на місци і тут будемо всіми можливими снособами і силами боронити наших прав і сповняти обовязок наложений нам нашим народом, а то і задля сповнення нашого посольского обовязку і для приміру нашому народови.

I Ви Панове з того нашого виступу możete zrozumity, що ми готови на всілякі жertви.

Ми Панове, здаємо собі ясно справу з того, що наша боротьба з Вами о права нашого народа без жertw не обійде ся і длятого ми рішили ся хочби і на найбільші жertви.

Або змініте Панове засадничо спосіб трактованя нас, а тогди яко народ рівний з рівним будемо іти спільно з Вами до мети, або ми підемо дорогою боротьби готови до найбільших жertw і не допустимо, щоби нас дальше трактовано як жебраків і рабів.

Перейшли ми раз границі рабства і витреваємо в боевій лінії, в яку ми вступили.

A поки що не остає нам що иншого як гоłosити словами нашого poeta:

| | |
|---|---|
| „Udar hrome nad tym domom, de mremo my“. Na tim kińczu. (<i>Brawa i oklaski z ław ruskich</i>). | „Удар гrome над тим домом, де мремо ми“. На тим кінчу. |
|---|---|

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar zamknąć posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 29. października 1910 o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym: (*czyta*)

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji reformy wyborczej o wniosku nagłym p. Lea i tow. w przedmiocie reformy wyborczej.

2. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiat. w Skalacie, oraz petycji dwóch miast Skalata i Grzymałowa w sprawie połączenia kolejowego dworca w Grzymałowie ze stacją w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

3. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Schätzla i tow. w sprawie połączenia kolei Lwów-Podhajce z linią kolejową Stanisławów-Husiatyn.

Sprawozdawca poseł Vivien.

4. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ukrajowienia dróg.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji drogowej z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909 i od 1. lipca 1909 do 30. czerwca 1910.

Sprawozdawca poseł Urbański.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, szkole ogrodniczej na Wulce kapitsńskiej i o popieraniu sadownictwa w kraju za r. 1909/10.

Sprawozdawca poseł J. Brunicki.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o porborze kraj. opłat szynkarskich i zwiększonej opłaty od piwa.

Sprawozdawca poseł Urbański.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie nadania nowo zbudowanemu szpitalowi w Horodence charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Witosa i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzędzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gmin Boberka, Lipie, Dźwiniacz górny, Dydowia, Łokieć, Łopuszanka lechnowa, Michniowiec, Bystre

i Czarna o wydzielenie ich z okręgu c. k. Sądów powiatowych w Turce, Starym Samborze i Ustrzykach, a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Tyrawie wołoskiej.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie kreowania nowego sądu powiatowego w Uściu zielonem.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem w sobotę dnia 29. października 1910, o godzinie 11. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 po południu).



